SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 21 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 305.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Inspekcja kolei Kalety-Podzamcze.

Warszawa, 20.12 (PAT) — Dnia 19 bm. podsekretarz stanu w Ministerjum komunikacji p. inż. J. Eberhard, w towarzystwie dyrektora departamentu eksploatacyjnego Ministerjum komunikacji p. inż. Czapskiego udał się na objazd inspekcyjny nowo-wybudowanej linji kolejowej Kalety-Podzamcze.

Konferencja premjera Piłsudskiego z min. Zaleskim.

Warszawa, 20.12 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym premjer Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji ministra Zaleskiego.

Lawirowanie PPS. wobec Rządu.

ZAPOWIEDŹ PRÓB CELEM STWORZENIA FRONTU LEWICY.

Warszawa, 20.12 (Tel. wł.) — Rada naczelna P.P.S. po dwudniowych obradach zatwierdziła uchwałę C. K. W. co do zajęcia stanowiska opozycyjnego wobec Rządu z powodu jego polityki gospodarczej oraz pewnych aktów, zwróconych przeciw zasadom polityki demokratycznej.

Jednocześnie stwierdzono, że opozycja PPS nie zdąża do obalenia premjera Piłsudskiego, ale do rekonstrukcji gabinetu przez usunięcie z niego żywiołów monarchistycznych i reakcyjnych, do zmiany kierunku polityki gospodarczej w myśl żądań klasy pracującej i do zmiany polityki wewnętrznej, zwłaszcza wobec mniejszości narodowych. Zmiana w przyszłości stanowiska Rządu spotka się w PPS z rzeczową oceną.

W innej uchwale Rada naczelna PPS. uznała powstanie Obozu Wielkiej Polski za próbę organizacji faszystowskiej w Polsce, oświadczając, że klasa robotnicza przeciwstawi się wszelkimi środkami i z całą bezwzględnością wszelkim poczynaniom Obozu Wielkiej Polski, który zdąża do przewrotu faszystowskiego.

Rada naczelna PPS — brzmi dalsza uchwała — stwierdza, że próby odrodzenia „reakcji narodowo - demokratycznej“ zmuszą klasę robotniczą do porozumienia ściślejszego ze stronnictwami demokratycznemi włościańskiemi i miejskiemi

Eskadra tanków ukryta w lesie.

WYNIKI KONTROI KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ W KRÓLEWCU

Warszawa, 20-12. (AW). Z Królewca donoszą, że przeprowadzona tam ostatnia kontrola przez międzysojuszniczą komisję kontrolną nie doprowadziła do należytego rezultatu. W lesie pod Królewcem ukryto dwie eskadry tanków ,skonstruowanych wedle najnowszego systemu, wielkie ilości mniejszych kalibrów broni, pochowanych w stałych szałach, przyczem badali oficerowie angielscy pokazywane tylko szafy ustawione w pierwszym rzędzie

Wielkie włamanie kasiarzy do banku.

KASIARZE WYBUDOWALI TUNEL KTÓRYM DOSTALI SIĘ DO WNĘTRZA SKARBCA.

Warszawa, 20-12. (PAT). Jak podają dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych, dokonano dziś w nocy zamachu na skarbiec Banku Dyskontowego. Złoczyńcy dostali się do skarbca przez podkop, przeprowadzony pod ulicą Niecałą. Jak stwierdzono, złoczyńcom nie udało się rozbić głównej kasy ogniotrwałej, w której była przechowywana gotówka i kosztowności. Według oświadczenia dyrektora Banku Dyskontowego, straty poniesione przez Bank są nieznaczne.

Warszawa, 20.12 (Tel. wł.) — Do zaalarmowania policji o dokonanym włamaniu do skarbca posłużył fakt, że zamek do skarbca **zaciął się** i w żaden sposób nie można było go otworzyć. Prace nad rozbijaniem trwały do godziny 3-ej popoł. Gdy się dostano do wnętrza stwierdzono, że do skarbca **prowadzi podkop znakomicie zrobiony, podstemplowany deskami. W tunelu przeprowadzone było światło elektryczne.**

Okazało się, że złodzieje tylko rozbili skarbiec, znaczną część zapasów pozostawiając nienaruszone.

Śledztwo wykazało, że tunel prowadzi do suteryn przy ul. Niecałej 9. Suteryny te wynajęła właścicielka zakładu stolarskiego Kamińska niejakiemu Parkiewiczowi, znanemu w policji kasiarzowi.

W suterynach włamywacze rozpoczęli budowę podkopu i w miarę posuwania się naprzód wykładano go i umocowywano deskami. Podkop nie był zbyt wielkich rozmiarów, przejść nim można tylko **na czworakach.**

Ziemię wynoszono w skrzyniach, które według opowiadań dozorcy, podawane były **jako skrzynie z zabawkami.** Przypuszczalnie **robota trwała około 2-ch miesięcy.** Znaleziono w skarbcu 4 butle z tlenem, rewolwer, butelkę z koniakiem, wędliny, papierosy.

Straty banku według dotychczasowych obliczeń nie są znaczne.

Policja aresztowała Kamińską i Parkiewicza.

Adres hołdowniczy dla JE. kardynała Lauriego.

Warszawa, 20-12. (PAT). Dzienniki donoszą, iż dziś o godz. 11 przed południem w siedzibie nuncjatury odbyła się uroczystość wręczenia Jego Eminencji Nuncjuszowi Lauriemu z okazji mianowania go kardynałem adresu hołdowniczego od komitetu fundacji dla inwalidów polskich. Wręczenia adresu dokonał prezes komitetu wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski, w obecności ks. biskupa Galla, tudzież członków komitetu: sen. Balińskiego, redaktora Okołowicza, gen. Olszewskiego, gen. Szpakowskiego i innych.

Projekt ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym.

Warszawa, 20-12. (PATT). Ministerjum pracy i opieki społecznej przesłało na Radę prawniczą projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.

Prace nad stabilizacją urzędników.

Warszawa, 20-12. (PAT). Stosownie do zapowiedzi Rządu, komisja stabilizacyjna dla urzędników przy prezesie Rady ministrów rozpoczęła już swoje czynności i odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 18 grudnia rb. Wszystkie wnioski stabilizacyjne, które do tego czasu z poszczególnych Ministerjów do prezydjum Rady wpłynęły, będą załatwione.

Starcia faszystów z Chorwatami.

Białogród, 20-12. (PAT). „Politica“ dowiaduje się, że w Rjece doszło do poważnych starć między faszystami a Chorwatami

Spisek przeciwko Primo de Riverze.

Paryż, 20-12. (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Bordeau, że dnia 18 grudnia odkryto w miejscowości Santanaer spisek komunistyczny, zwrócony przeciwko Primo de Riverze. Kierownik policji podał się do dymisji.

PRZEGLĄD PRASY

Ze Śmietany — Smetona

„A B C" zamieszcza ciekawy wywiad swego współpracownika w Wilnie ze szwagrem obecnego dyktatora Litwy Smetony, ongiś Śmietany. Korespondent „A B C" po dłuższem poszukiwaniu (nie znał bowiem ani nazwiska, ani adresu szwagra prezydenta Litwy) dowiedział się że szwagrem Smetony jest p. Chodakowski zamieszkały w Wilnie na Zarzeczu.

P. Chodakowski, właściciel malutkiej mleczarenki przyjął mnie za ladą towarową, gdzie migotliwy blask kagańców pada na bańki po mleku.

— Tak, panie — mówi — **Smetona jest ożeniony z moją siostrą, która, niestety, też stała się Litwinką,** bo przedtem to tacy oni i Litwini byli...

— **Smetona ukończył szkołę w Lipawie i prawo zdaje się w Petersburgu, a potem zamieszkał w Wilnie i był buchalterem w Banku Handlowym na ulicy Mickiewicza 8.**

— Że on jest taki „wielki Litwin", tom się dowiedział, jak tu Niemcy weszli, bo u nas dawniej to ziemian Polakami nazywali, chłopów Litwinami, a **on jest z chłopów i dawniej to się wcale nie nazywał Smetona, a zwyczajnie Śmietana.**

— **Z rodziną to on po polsku mówi, a Zosia jego żona, a moja siostra powiedziała, że językby jej kołkiem stanął, gdyby z nami po litewsku mówiła.** Dzieci jego też po polsku mówią, przynajmniej tu w Wilnie mówiły.

— **Ten mój szwagier, niby Smetona, a naprawdę Śmietana, był zawsze karjerowiczem. Dlatego do Litwinów przystał.**

— **Nasze stosunki się popsuły, bo my jesteśmy Polakami, a u nich dla Polski straszna nienawiść.**

— Przykro mi tylko, że z mojej siostry, z krwi ubogich, lecz uczciwych Chodakowskich powyrastają dzieci wychowane w nienawiści do swojej Ojczyzny — do Polski.

Litwini polscy o przewrocie w Kownie

Ajencja Wschodnia komunikuje treść rozmowy swego przedstawiciela z ks. P. Kraujalisem, prezesem litewskiego towarzystwa oświatowego „Rytas" w Wilnie, w sprawie przewrotu na Litwie.

Ks. Kraujalis zaznacza na wstępie:

Mogę wyrazić tylko swoje zdanie osobiste, gdyż ani w prasie litewskiej wileńskiej, ani na jakichkolwiek zebraniach jeszcze tje sprawy nie omawiano. Po wiosennych wyborach w Litwie i po sformowaniu rządu p. Szlezewiczjusa można było przewidzieć, że wcześniej, czy później dojdzie do ostrego zatargu wewnętrznego, gdyż gwałtowne napaści nowego rządu na rządy poprzednie oraz nowy kurs według klucza socjalistyczno-ludowych partyj nie odpowiadał aspiracjom narodowym, — ostry zaś stosunek do nowego episkopatu i duchowieństwa katolickiego oraz reformy p. Czepińskiego w szkolnictwie obrażały szersze masy. Protest prowincji przeciw usuwaniu urzędników przekonań katolickich oraz protegowanie działaczy partyjnych lewicowych dolewały oliwy do ognia.

Stało się, co w podobnych okolicznościach zwykle się dzieje. My wilnianie cieszyć się możemy, że przewrót odbył się bez przelewu krwi bratniej — spodziewamy się, że zwycięzcy będą umiarkowani do swoich partyjnych przeciwników i nie zastosują ostrych represyj do nich.

Wybór wilnianina Smetony na prezydenta oraz drugiego wilnianina Waldemarasa na premjera i ministra spraw zagranicznych może tylko przyśpieszyć i ułatwić rozwiązanie najbardziej dziś aktualnej na Litwie kwestji wileńskiej. Moim zdaniem, prasa polska grubo się myli uważając skład rządu obecnego za nawskroś antypolski i mniej zdolny do rokowań z Polską w kwestjach spornych. Uważam, że spory narodow-państwowe winny rozstrzygnąć rządy o wyraźnem obliczu narodowem, a do takich rządów zaliczam obecny rząd na Litwie.

Tragedja Litwy

P. Radziejowski, nawiązując w „Warszawiance" do obecnego przewrotu na Litwie, daje obraz tragicznych dziejów Litwy, która świetnej niegdyś przeszłości, nie może pogodzić się ze swym obecnym losem. Litwa jednak nigdy nie była narodem wielkim i gdyby nie Polska podzieliłaby los Prusaków i zniklych bez śladu Jadźwingów. Polska uchroniła Litwę od podboju przez Krzyżaków. A tragedja jej polega na zaufaniu do Niemców i Rosji.

W tem tkwi tragedja Litwy, że nie pojmuje celów germanizmu na Wschodzie i nie zdaje sobie sprawy do czego opieka Berlina prowadzi. Mówiąc o t. zw. Wielkiej Litwie z Wilnem, Grodnem i t. d., w Kownie nie myślą, że Litwa ma się stać tylko pomostem do Krajów Bałtyckich, jako kolonji Niemiec, i że w wyniku ostatecznym czeka ją los wytępionych współplemieńców Prusaków.

Niemcy pozostały wobec Litwy tem, czem były za czasów Mendoga i Witolda.

Ale to nie wszystko jeszcze. Dotąd Litwa szukała jeszcze przyjaciół... w Kremlu Moskiewskim, jakgdyby nic wiedziała nic o tem, że Rosja carska, czy komunistyczna, nie zapomni nigdy o straconym wybrzeżu bałtyckiem, że w marzeniach moskiewskich o Rydze i Rewlu Republika Litewska nie może być przedmiotem czułej troski o jej zachowanie. Iskoni rosyjskie Wilno Aleksandra III i Mikołaja II powinnoby tkwić jeszcze w pamięci polityków kowieńskich. Los Gruzji i Armenji ma też swoją wymowę.

Wino niepodległości odurza, zwłaszcza jeśli jest systematycznie zatruwane przez tak przyjazne ręce, jak te, które swego czasu rozszarpały Rzeczpospolitę Polską - Litewską.

Litwa otrzeźwieć musi. Byle nie otrzeźwiała zapóźno, i na tem polega jej tragizm największy.

Po zamachu stanu na Litwie

JAK DOKONANO ZAMACHU?

Berlin, 20-12. (PAT). „Vossische Zeitung" zamieszcza obszerny i wyczerpujący opis wypadków, które towarzyszyły przewrotowi kowieńskiemu w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia.

W rewelacji tej, pochodzącej od świadka zajść, podaje dziennik następujące ciekawe szczegóły.

Inicjatywa rokoszu wyszła od oddziału wojskowego, stacjonowanego na przedmieściu Szańce. **Szwadron kawalerji wdarł się przemocą do pałacu prezydenta Griniusa. Na żądanie rebeljantów prezydent podpisał dwa dekrety: jeden, w którym ogłasza swoją dymisję i drugi zarządzający rozwiązanie sejmu.** Następnie prezydenta aresztowano i odwieziono do ministerjum wojny, które w międzyczasie opanowali rewolucjoniści.

Sejm, który w tym czasie obradował, nie wiedział nic o wypadkach. Gdy oficerowie na czele uzbrojonych żołnierzy wkroczyli do sali posiedzeń, **powstała wśród posłów panika.** Niektórzy posłowie **próbowali stawić opór, wzbraniając się opuścić salę.** Nazajutrz całe miasto było opanowane.

Na ulicach obozowały wojskowe oddziały. Esplanadę zamknięto. Przed pałacem prezydenta ustawiono wzmocnioną straż. Sejmu nie obsadzono, ale nikogo nie wpuszczano do wnętrza. Sztab rewolucyjny znajdował się wówczas w ministerjum wojny. Tego dnia dzienniki nie ukazały się wcale. Informacje żadnych nie udzielano. Obecnie, jak donosi informator „Vossische Zeitung", **mimo zalegalizowania przewrotu, aresztowania trwają w dalszym ciągu.** Organizacja socjalistów-ludowców została zawieszona, również pisma robotnicze zawieszono. Z kół przywódców robotniczych aresztowano przeszło sto osób. Korespondencja kończy się **stwierdzeniem powagi położenia obecnego ze względu na możliwości komplikacyj zagranicznych.**

ŻYWE ZAINTERESOWANIE WYPADKAMI NA LITWIE.

Warszawa, 20-12. (AW). Wypadki kłajpedzkie wywołały żywe zainteresowanie w kołach dyplomatycznych Warszawy, dowodem tego są liczne wizyty, które w tych dniach złożyli min. Zaleskiemu reprezentanci państw obcych. Między innemi min. ambasady francuskiej Laroche, poseł sowiecki Wojkow, poseł włoski Majoni, charge d'affaire angielski Roberts, chargę d'affaire Stanów Zjednoczonych Newson.

KOWNO ROBI WRAŻENIE OBOZU WOJENNEGO.

Warszawa, 20-12. (AW). Wiadomości z Litwy nadchodzące, nie zostały dotychczas należycie wyjaśnione. Aresztowania w Kownie trwają w dalszym ciągu, mimo że nadchodzą wiadomości, jakoby rozpoczęły się już zwalniania niektórych aresztowanych. Aresztowania te mają charakter masowy. **Zamknięty został jedyny dziennik polski, wychodzący w Kownie „Echo Kowieńskie". Kowno robi wrażenie obozu wojennego.** Na ulicach znajduje się dużo wojska i pomocy technicznej. Ostawione są wojskiem głównie budynki rządowe i kolejowe.

SYTUACJA NA KRESACH LITWY.

Warszawa, 20-12. (AW). Nie wyjaśniona jest dotychczas sytuacja na kresach Litwy, zarówno na zachód w okolicach Tybic, jak na północy w okolicach Szawel, na południe pod Marjampolem. Podobno garnizon w Szawlach poddał się nowemu rządowi. Nad Marjampolem samoloty rzucają odezwy nowego rządu. Oddziały rządowe ruszyły z Kowna na Marjampol, przyczem doszło podobno do starć pod Wejżerami.

WALKA Z BANDYTAMI.

Wilno, 20-12. (PAT). Odnośnie do wiadomości, otrzymanych wczoraj wieczorem z Kowna o strzelaninie, która była w mieście i okolicach — komunikują z Rygi, iż wiadomości są o tyle prawdziwe, że policja kowieńska usiłowała aresztować kilku bandytów, którzy zamknęli się w jednym z hoteli i stawiali zacięty opór tak, iż policja zmuszona była użyć broni palnej. Incydent został podobno całkowicie zlikwidowany.

W CAŁYM KRAJU PANUJE SPOKÓJ.

Ryga, 20-12. (PAT). W dniu dzisiejszym litewski sztab generalny ogłosił komunikat stwierdzający, że w całym kraju panuje spokój. Równocześnie komunikat głosi, iż wzdłuż granicy polsko-litewskiej po stronie polskiej żadnych przygotowań nie zauważono, któreby pozwalały oczekiwać wrogich w stosunku do Litwy wystąpień.

LOS OBECNEGO SEJMU.

Ryga, 20-12. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Kowna, jaknajaktualniejszą jest nadal kwestja losu obecnego sejmu. Przypuszczają, że o ile socjal-demokraci i laudeninkowie odmówią udziału w pracach sejmu, będzie on rozwiązany, jednakże w litewskich kołach politycznych uważają za możliwe, że laudeninkowie wezmą udział w pracach obecnego sejmu, co pozwoliłoby na utrzymanie go w dawnym składzie.

KOMUNISTA MICKIEWICIUS.

Ryga, 20-12. PAT). Prasa paryska donosi, że na kilka dni przed przewrotem litewskim przybył do Kowna na specjalne zlecenie trzeciej międzynarodówki jeden z litewskich przywódców komunistycznych, Mickiewicius, który posiadał podobno instrukcje urządzenia powstania komunistycznego na Kowieńszczyźnie jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Mickiewicius ukrywał się w lokalu poselstwa sowieckiego w Kownie. Bezpośrednio po dokonaniu zamachu stanu, dowódca garnizonu kowieńskiego Głowackis zamierzał wtargnąć do poselstwa sowieckiego i aresztować Mickiewiciusa. W obawie jednak powikłań dyplomatycznych zamiaru tego zaniechał.

NOWY RZĄD LITEWSKI PERTRAKTUJE Z MNIEJSZOŚCIAMI.

Warszawa, 20.12 (A.W.) — Z Kłajpedy donoszą, że nowy gabinet litewski pertraktował z 10 posłami mniejszości narodowej z posłami okręgu kłajpedzkiego i ludowcami w sprawie stworzenia podstaw parlamentarnych dla nowego gabinetu. Rokowania mają na celu pozostawienie socjalistów poza nawiasem polityki kierującej i zlikwidowanie opozycji.

Stan wojenny między Anglją i Rosją.

Londyn, 20.12 (A.W.)—„Morning Post" w artykule wstępnym wyraża zdanie że między Anglją i Rosją panuje rodzaj stanu wojennego. Pismo to występuje ostro przeciw rządowi za to, że w swej polityce nie uwydatnił tego faktu jaki jasno się rysuje.

Związek faszystowski na Węgrzech.

Budapeszt, 20.12 (A.W) — Ukonstytuował się związek faszystowski. Prezesem związku wybrany został hr. Teleky. W swem przemówieniu hr. Teleky oświadczył że faszyści węgierscy zamierzają udzielić rządowi poparcia przeciw dążeniom destrukcyjnym.

Przed rozwiązaniem parlamentu włoskiego.

Rzym, 20.12 (A.W.) — Jak dzienniki tutejsze donoszą parlament włoski zostanie prawdopodobnie z początkiem nowego roku rozwiązany poczem wejdzie w życie Izba reprezentantów faszystowskich Związków zawodowych.

Wiadomości ze stolicy.

NADUŻYCIA W WARSZ. KASIE CHORYCH. W wydaniu „Kurjera Zachodniego" z dnia 14 października b. r. donosiliśmy o nadużyciach przy dostawie tranu do warszawskiej Kasy chorych. W związku z tem otrzymaliśmy z warsz. Kasy chorych następujące informacje i wyjaśnienia: 1) Przed ukazaniem się wzmiankowanego artykułu tranzakcja o nabycie tranu została wstrzymana. 2) Sprawa dostawy tranu została gruntownie zbadana przez komisję dyscyplinarną, która po dokładnem rozpatrzeniu okoliczności przetargu nie znalazła żadnego nadużycia, lecz skonstatowała wyłącznie, że biuro zakupów w danym razie pominęło jedynie niektóre formalności regulaminowe, wobec powyższego sprawa tranu nie może być traktowana, jako „afera" w celach osobistego zysku. 3) Wplątanie w sprawę tranu nazwisk niektórych członków komisji rewizyjnej nie posiada żadnych podstaw.

GOŚCIE Z DALEKIEGO WSCHODU. W tych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele komisji technicznej kolei wschodnio-chińskiej, celem zwiedzenia fabryk i zakładów przemysłowych w Polsce, a mianowicie pp.: inż. Wł. Ławrow i Czjn-Wej-Jusz.

PIELGRZYMKA DO RZYMU. W niedzielę specjalnym pociągiem wyjechała z Warszawy do Rzymu pielgrzymka młodzieży szkolnej licząca 266 osób pod przewodnictwem ks. prałata de Vilde, kilku księży prefektów i nauczycieli. W Krakowie przyłączyła się młodzież z Małopolski i Związek młodzieży rękodzielniczej krakowskiej z prezesem swoim O. Kuznowiczem jezuitą i własną orkiestrą, liczącą 30 osób. Pielgrzymka zatrzyma się w Wenecji dla zwiedzenia tego miasta i dnia 23 bm. stanie w Wiecznem Mieście, gdzie zabawi do 1 stycznia. Pielgrzymka wiezie ze sobą dla złożenia u grobu swego Patrona św. Stanisława Kostki, w imieniu swoich rówieśników Polaków, lilję srebrną, weźmie udział w uroczystości Triduum u grobu św. Stanisława Kostki w kościele św. Andrzeja. W czasie tego trzydniowego nabożeństwa celebrować i przemawiać będą J. E. ks. kardynał Kakowski i ks. ks. biskupi: Tymieniecki i Okoniewski.

AKADEMJA KU CZCI JANA KASPROWICZA. W niedzielę o godz. 12 w południe odbyła się w sali warszawskiej Rady miejskiej uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza, urządzona staraniem sekcji polonistycznej Koła warszawskiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. Akademja rozpoczęła się przemówieniem prof. Szyszkowskiego. Następnie prof. dr. Konrad Górski wygłosił odczyt, w którym dał ogólną charakterystykę umysłowości zmarłego poety, nakreślił ewolucję, jaką zaszła w duszy Kasprowicza, od pozytywizmu do świadomości religijnej, wreszcie mówił o znaczeniu ideowem twórczości Kasprowicza. Po odczycie artysta dramatyczny p. Stefan Jaracz wypowiedział „Moją Pieśń Wieczorną", a p. Marja Dulembianka dwie liryki z „Księgi Ubogich" i „Mój Świat".

Akademja zakończyła się około godz. 2 popoł. Zgromadziła ona szereg wybitnych przedstawicieli świata literackiego i naukowego oraz liczne rzesze młodzieży.

Ferje parlamentarne.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 19 grudnia.

W życiu ciał ustawodawczych nastał okres świąteczny. Komisja sejmowa budżetowa zakończyła prace nad drugiem czytaniem preliminarza budżetowego na rok 1927-8, pozostawiwszy jednak niezdecydowany do trzeciego czytania artykuł IV ustawy skarbowej wskutek różnicy zdań z przedstawicielami Rządu. Senat zaś na sobotniem posiedzeniu przyjął bez zmian prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 w tekście sejmowym — tak że dzięki temu odpada potrzeba zwołania posiedzenie sejmowego dla rozpatrzenia ewentualnych poprawek senackich. W ten sposób w ciągu tego roku ciała ustawodawcze już się nie zbiorą.

Prowizorjum budżetowe w Senacie zostało przyjęte przez te same kluby co w Sejmie: wotowały za niem Ch.N., Ch.D., PSL. Piast, Wyzwolenie, Klub Pracy. Z stronnictw polskich Zw. Lud. Nar. i NPR. głosowały przeciwko niemu.

Przebieg dyskusji nad prowizorjum w Senacie był bardzo pouczający. Nie przemawiał nikt w obronie Rządu. Trzej mówcy, zabierający w dyskusji głos, wypowiedali zastrzeżenia w stosunku do Rządu. Jako rzecznik Zw. L. N. zaprezentował się ks. sen. Prądzyński jako dobry mówca parlamentarny, orjentujący się znakomicie i paraliżujący doskonale przeciwnika. Imieniem Chrz. Dem. wystąpił zasłużony prezes komisji skarbowo - budżetowej s. Adelman, który zapowiedział wprawdzie oddanie głosów za prowizorjum, ale uczynił to ze względu na konieczność państwowe, a nie z uznania polityki Rządu, wobec którego posiada liczne zastrzeżenia, i bynajmniej zaufania nie żywi. O trzecim mówcy, ukraińcu Pasternaku, nie ma co mówić: wszak jest on wyrazicielem tych ugrupowań, które zasadniczo wobec państwowości polskiej zajmują stanowisko negatywne.

Czemuż nikt nie wystąpił w obronie Rządu? Możliwe, iż większość, którą Rządowi dała prowizorjum na pierwszy kwartał, uznaje punkt widzenia prezesa Rady ministrów, że należy puścić go na fale i niechaj się z trudnościami boryka, a samemu zająć tylko stanowisko obserwacyjne.

Takiego stanowiska ogólnikowego nie będą już mogły zająć ani Sejm ani Senat przy ustalaniu budżetu. Załatwienie prowizorjum nastąpiło niezwykł pośpiesznie, ale niechybnie podczas uchwalania budżetu musi nastąpić jasne ustalenie odpowiedzialności.

Że tak łatwo budżet nie przejdzie, widać chociażby z przebiegu obrad komisji budżetowej, która pracowała nader wytężenie, może nawet za pośpiesznie i za ogólnikowo, że szeregu spraw nie poruszyła. Ale za plus należy jej poczytywać, iż w przeciągu niespełna miesiąca zdołała uporać się z drugiem czytaniem. Pozostawiła wprawdzie ów wspomniany już artykuł IV ustawy, artykuł bardzo ważny dla całości. Ustala on bowiem kredyty dodatkowe w wysokości 203 miljonów zł., w tem 80 miljonów na wojsko — pod warunkiem ich wydatkowania, o ile skarb będzie posiadał nadwyżkę dochodów.

I tu wyłoniła się kwestja zasadnicza. Szereg posłów, zgodziło się z poglądem pos. Głąbińskiego, że należy tak preliminować dochody, by i ewentualne nadwyżki były uwzględnione; natomiast kategorycznie się sprzeciwiano udzieleniu ministrowi skarbu prawa rozdziału kredytów poza ustalonym w budżecie. Omal nie zarysował się silny konflikt, gdyż zwłaszcza przedstawiciele wojskowości podnosili konieczność uwzględnienia kredytów wojskowych. Przedstawiciele Sejmu nie mieli nic przeciwko udzieleniu kredytów potrzebnych na obronę państwa, domagali się wszakże wprowadzenia ich do właściwego preliminarza i rozdzielenia ich na odpowiednie pozycje.

Sejm się zbierze dopiero dn. 3 stycznia Wtedy rozpocznie prace komisja administracyjna, by przejść do trzeciego czytania ustaw samorządowych, a Rząd do tego czasu ustali swe stanowisko wobec zagadnień samorządowych, dotąd bowiem traktował prace komisji nad temi sprawami dość lekceważąco, tak że bywało pozostawiał komisji całkowitą inicjatywę w formułowaniu sposobów ich rozwiązania.

Zaraz też zbierze się komisja zagraniczna, na której min. Zaleski przedstawi swój pogląd na sytuację międzynarodową. Starania o zwołanie tej komisji mają też swoją historję. Przed wyjazdem do Genewy sfery parlamentarne, chcące wzmocnić stanowisko ministra polskiego przed tak ważnemi, jak były, naradami, czyniły wszystko, co mogły, by do zjawienia się ministra na komisji doprowadzić. Bodajże najlepiej min. Zaleski mógł odczuwać, jakby mu ten szczegół, iż minister wyjeżdża na radę Ligi, mając aprobatę Sejmu, pomógł w jego działalności genewskiej. Na jednej z konferencji prasowej na zapytanie o termin zwołania komisji min. Zaleski odpowiedział, iż zależy to od stanowiska premjera, który wówczas bawił w Wilnie. Ponieważ do posiedzenia komisji przed Genewą nie doszło, przeto można odgadnąć łatwo, dla jakich przyczyn.

Półtora miesiąca pracy parlamentu podczas obecnej sesji przedstawia szereg cech charakterystycznych, którym należy się przyjrzeć bliżej.

H. W.

Trudności współpracy czesko-niemieckiej.

Kilka miesięcy temu w skład rządu Czechosłowacji weszło dwuch ministrów niemieckich. Fakt ten obudził zdumienie w świecie politycznym, bo przecież Niemcy byli długie wieki ciemiężycielami Czechów, z trudem wyrąbujących sobie wbrew i przeciw Niemcom, swoją drogę historyczną. Dlatego też jasnem jest, że musiała zajść specjalna konjunktura polityczna, która ministrów czeskich zmusiła do tolerowania sąsiedztwa ministrów niemieckich. Cóż dopiero mówić, gdy Niemcy dzierżą tak ważne teki, jak roboty publiczne i sprawiedliwość.

Rzeczywiście, paradoksalna sytuacja w rządzie czechosłowackim jest wynikiem nowego układu sił w parlamencie, jaka wytworzyła się po zeszłorocznych wyborach.

W wyniku wyborów sławna „piątka“ skoalizowanych stronnictw wypuściła ster rządów z ręki. Z początku zdawała się wprawdzie kleić większość rządowa na dawnej platformie, lecz po głośnej awanturze w parlamencie w sprawie ceł agrarnych, a w konsekwencji po secesji lewicowców z „piątki“ pozostały z niej jeno okruchy dawnej siły. Skoalizowane jednak stronnictwa, dzierżące niemal od powstania Czechosłowacji bezwzględną władzę, nie chciały jej żadną miarą wypuścić z rąk. W rezultacie postanowiono dojść do porozumienia z będącemi wówczas w bezwzględnej opozycji Niemcami. Kompromis dokonał się rychło na platformie gospodarczej, jednak **kosztem spełnienia postulatów niemieckiej mniejszości.**

Minister - Niemiec w Czechosłowacji, dr. Spina, w ten sposób wyjaśnia wejście Niemców do rządu:

— Nie pchaliśmy się do rządu, nikt nas tam niczym nie wabił. Zgłosiliśmy się jednak o swój udział w rządach na podstawie naszej liczebności i naszego znaczenia gospodarczego oraz kulturalnego. Jako równi wśród równych, otrzymaliśmy dwa ważne resorty (roboty publiczne i sprawiedliwość), co zapewnia nam pewne wpływy w dziedzinie administracji i kontroli państwa. Nasza współpraca w rządzie umożliwia nam spełnianie naszych postulatów.

Czy małżeństwo Czechów z Niemcami okazało się dobranem?

Jak dotychczas, niema wyraźnych rysów niezgody małżeńskiej, ale już są znaki, narazie nieznaczne, pewnych tarć i niesnasek. Dowodzą tego oświadczenia dr. Spiny. Mianowicie na odbytem w tych dniach zebraniu prasy krajowej i zagranicznej w Pradze wygłosił on obszerne przemówienie w którem rzekł, że za swój główny obowiązek uważa uwzględnianie interesów wszystkich narodów, mieszkających w granicach Republiki czechosłowackiej.

Wszystkich narodów?

A zatem Niemców, Polaków, Węgrów, Ukraińców i Słowaków. Nie ulega wątpliwości, że ta zapowiedź dążenia do współpracy wszystkich mniejszości w Czechosłowacji musi Czechów nie przestraszać, ale przerażać. Przecież wobec zorganizowanego bloku mniejszości, Czesi okazaliby się mniejszością.

Dalszym, lecz również niebezpiecznym dla Czechów objawem współpracy z mniejszością niemiecką jest możliwość powolnego wciągania ich w orbitę wpływów politycznych Niemiec. Ma to swój wyraz w chwiejnej, w ostatnich miesiącach, polityce Benesza.

Polityka paradoksalnego kompromisu, wbrew najżywotniejszym swoim interesom, musi być chwiejna. A wtedy jest dla Czechosłowacji niebezpieczną, zaś u jej sojuszników nie budzi zaufania.

Stol.

Opieka nad dzieckiem ułomnem w Polsce.

INFORMACJE Z PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU PEDAGOGIKI SPECJALNEJ.

Opiekę nad dzieckiem ułomnem w Polsce spełniają specjalnie w tym celu powołane instytucje. O informacje w tym względzie zwróciliśmy się do państwowego instytutu pedagogiki specjalnej, którego zadaniem jest przygotowanie nauczycieli do kształcenia dzieci ułomnych.

Dane statystyczne przedstawiają się następująco: na terenie całej Rzeczypospolitej dzieci głuchoniemych płci obojga **w wieku szkolnym** jest 4.350 (ogółem 22.000), ociemniałych 3.260 (ogółem 16.500), upośledzonych umysłowo 75.000, zaniedbanych moralnie 10.000. Upośledzonych umysłowo jest 1 i pół proc. ogółu ludności, ociemniałych przypada 6 na 10.000 ludności, głuchoniemych 8 na 10.000 ludności.

Z pośród ogólnej liczby dzieci ułomnych kształci się: w zakładach dla ociemniałych 6 proc., w zakładach dla upośledzonych umysłowo zaledwie 2 i pół proc., w zakładach dla moralnie zaniedbanych 10 proc., w zakładzie dla głuchoniemych 18 proc.

Powyższe zestawienie aż nadto dobitnie wykazuje, jak smutnym pod tym względem jest stan rzeczy u nas. Nawet w Warszawie przymus szkolny nie jest zaprowadzony w całem tego słowa znaczeniu. Do różnych zakładów opieki nad dzieckiem ułomnem w samej Warszawie napływają coraz to nowe kadry dzieci ułomnych, których rodzice rozmyślnie uchylają się od dania im opieki. Spotyka się to najczęściej w środowiskach, w których wszechwładnie panuje nędza materjalna i zazwyczaj w parze z nią idąca nędza moralna. Rodzice wykorzystują kalectwo swych dzieci, jako źródło dochodów, nakłaniając je do żebractwa. O ileż gorzej sprawa ta musi przedstawiać się w odległych stronach kraju.

Po całym kraju rozsiane są dość liczne zakłady.

I tak, **dla głuchoniemych:** w Warszawie przy placu Trzech Krzyży 4, w tym samym gmachu południowa szkoła miejska dla głuchoniemych i żydowska przy ulicy Śliskiej 28, a nadto zakłady posiadają: Lwów, Poznań (zał. w r. 1832), Wejherowo, Kościano, Wilła Góra (pod Warszawą, szkoła rolniczo-ogrodnicza), dwie szkoły w Łodzi (chrześcijańsko-żydowskie), oraz mająca powstać z dniem 1 grudnia b. r. szkoła na G. Śląsku w Rybniku, przy tamtejszym zakładzie psychjatrycznym.

Dla ociemniałych: Państwowy instytut dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie przy placu Trzech Krzyży 4 (zał. w r. 1817), szkoła Tow. opieki nad ociemniałymi, ulica Polna 40, dalej Instytut dla ociemniałych w Bydgoszczy i we Lwowie (zał. w r. 1850).

Dla upośledzonych umysłowo, zakłady: w Warszawie, w Poznaniu, w Łodzi, w Wilnie, w Krakowie, we Lwowie, w Lublinie, oraz przy zakładach psychjatrycznych w Poznaniu, w Owińsku i w Świecku nad Wisłą.

Dla zaniedbanych moralnie: w Warszawie Instytut opieki moralnej na Mokotowie i szkoła na Pradze, w Wilnie, w Łodzi, pod Żyrardowem, w Chojnicach, w Szubinie, w Antoniewie, w Skokach i wreszcie podlegające Ministerjum sprawiedliwości zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców w Głuchach (pow. Wieluń), w Wielucianach (pow. Wilno) i w Przędzielnicy (pow. Przemyśl).

Najdonioślejsze zadanie spełniają zakłady — internaty dla zaniedbanych moralnie, których wychowankowie rekrutują się z chłopców od lat 8 — 10, nie mogących się już dostać do żadnych szkół, z tych mieszczańskich wyrzutków społeczeństwa, których wychowała ulica. Niestety zakłady takie istnieją tylko dla chłopców, podczas gdy zaniedbane moralnie dziewczęta opieki się jeszcze nie doczekały, sądzone im by nadal demoralizowała je ulica.

We wszystkich zakładach, oprócz nauki wychowankowie otrzymują wyszkolenie zawodowe, i tak: kształcą się w szewstwie, krawiectwie, stolarstwie, introligatorstwie, drukarstwie, koszykarstwie, względnie w szyciu (dziewczęta).

W poszczególnych zakładach jak np. w szkołach dla głuchoniemych 8 lat nauki odpowiada 6-letniej nauce w szkole powszechnej, 8 lat nauki w szkole dla ociemniałych daje pełne wykształcenie 8-o klasowej szkoły powszechnej, natomiast dzieci upośledzone umysłowo kształcą się zazwyczaj (zależnie od stopnia upośledzenia) w zakresie 4 klas szkoły powszechnej.

W kwestji kształcenia dzieci ułomnych niezmiernie ważną jest rzeczą przygotowanie odpowiednich nauczycieli. Zadanie to spełnia jedyny na całą Polskę Instytut pedagogiki specjalnej w Warszawie (plac Trzech Krzyży 4), który rokrocznie przyjmuje 30 kandydatów (z kwalifikacjami na nauczycieli szkół powsz.) na kursa jednoroczne. Kandydaci obierają sobie zgóry specjalny dział nauczania kształcą się teoretycznie i praktycznie. Po kilka godzin dziennie słuchają wykładów lekarzy specjalistów, resztę zaś czasu spędzają wśród wychowanków na zajęciach praktycznych, pod kierunkiem nauczycieli już wykwalifikowanych. Kandydaci na kursy pedagogiki specjalnej zgłaszają się w dostatecznej ilości. Otrzymują oni płatny urlop roczny, a nadto, po zdaniu egzaminów otrzymują o kilka procent wyższe uposażenie. W roku bież. zgłosiła się nadmierna ilość kandydatów, bo przeszło 200, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło tylko 30 i tyluż też przyjęto.

Najazd żydów na Moskwę.

Bolszewicki dziennik „Krasnaja Gazeta“ ogłosił sprawozdanie z dyskusji o antysemiźmie, która odbyła się w konserwatorjum moskiewskiem. W ciągu dyskusji tej wyłoniły się ciekawe szczegóły **o zawojowaniu Rosji przez żydów.**

Zdaniem sowieckiego komisarza zdrowia, Siemaszko, przeciwnikami żydów są w Rosji po trochu mieszczanie i robotnicy, a wśród włościan antysemityzmu obecnie niema. Mieszczanin nienawidzi żydów za to, że **zajmują wysokie urzędy w administracji sowieckiej i trudnią się handlem.** Robotnik żyda nie lubi, bo ten nie jest robotnikiem i **nie „wala rąk“ pracą fizyczną.** Zaś w tłumie uczucia antysemickie podnieca **wytrwała i prowokacyjna agitacja.**

Jakież są objawy tej agitacji?

Oto np. na ulicach Moskwy pojawiają się odezwy podpisane przez **„żydów aktywnych miasta Moskwy“, które wzywają ludność do ustępowania żydom miejsc w tramwajach.** W innym znowu wypadku, tajemnicze osoby oświadczają na głos na ulicach i w tramwajach, że **„w żydowskim mieście Moskwie trzeba rozumieć po żydowsku“.**

W każdym razie, czy przytoczone powyżej przykłady są dowodem agitacji antysemickiej, czy też nie — stwierdzić należy, że sama możliwość takiej agitacji dowodzi **ogromnego zażydzenia Moskwy.** Któżby bowiem użył w agitacji określenia „żydowskie miasto Moskwa“, gdyby nie wiedział, że znajdzie ono wiarę i potwierdzenie u tłumu.

Premjera w teatrze sosnowieckim

OCZY KSIĘŻNICZKI FATHMY.

Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Z prawdziwą satysfakcją i z chęcią znalezienia jak najgorętszych słów zachęty do dalszej pracy biorę pióro do ręki po trzeciej z kolei bardzo udatnej premjerze w teatrze sosnowieckim.

Komedję Kiedrzyńskiego wystawił p. Brokowski, reżyser naszej sceny, w tak starannem opracowaniu najdrobniejszych nawet szczegółów, że pierwszem i najsilniejszem wrażeniem, wyniesionem z przedstawienia, jest przedewszystkiem rzucająca się w oczy surowość artystów w stosunku do siebie w pracy nad wycyzelowaniem każdego zdania sztuki, każdego gestu na scenie, każdego niemal spojrzenia wykonawców. I gdyby nawet zauważył ktokolwiek tu i ówdzie brak intuicji artystycznej, to brak ten został stokrotnie wynagrodzony pracą, tembardziej godną najwyższego uznania, że prowadzona jest w warunkach niezwykle ciężkich i mogących zniechęcić do niej ludzi najbardziej oddanych sztuce. Wobec tej sumienności w pracy, wobec konsekwentnego i szlachetnie upartego dążenia do coraz większej doskonałości nie można przejść w milczeniu i uspokoić sumienia zdawkowemi komplementami pod adresem teatru.

Zawsze w stosunku do naszej sceny byliśmy sprawiedliwi w ramach ludzkiej możliwości i nieszczęście chciało zbyt mo że często, choć z wielką przykrością musieliśmy nie żałować cierpkich uwag pod adresem kierownictwa i grających artystów. Z tem większem zadowoleniem konstatujemy, że teraz powietrze w teatrze zmieniło się nie do poznania. Dziś bez obawy można jak najgłośniej zachęcać publiczność, by śpieszyła do teatru, bo tym razem nie spotka jej zawód. Trzy ostatnie premjery: „Dzień bez kłamstwa", „Moralność pani Dulskiej" i „Oczy księżniczki Fathmy" postawiły teatr w rzędzie instytucyj, najzupełniej zasługujących na daleko idące poparcie, bo dopiero obecnie po wiedzenie, że teatr jest placówką kulturalną, przestało być komunałem, lecz żywą prawdą, widoczną dla każdego nieuprzedzonego.

A teraz słów kilkoro o sztuce Kiedrzyńskiego.

Ironja świetnego komedjopisarza znalazła w „Oczach księżniczki Fathmy" doskonałe ciało, które daje pole do niezliczonej ilości ukłuć w pierś współczesności. Zresztą, czy istotnie jest to sztuka współczesna? Współczesne są oczy księżniczki Fathmy, zachwycające tłumy z filmu, współczesny jest sam kinematograf, współczesny jest ów Narewicz, filozofujący, upijający się i uważający za rzecz normalną mieszkać u kogoś ca darmo, palić cygara swego gospodarza, nosić jego kołnierzyki i koszule, a wreszcie stać się kochankiem żony profesora. Ale zasadniczy motyw jest stary, jak ludzkość i od wieków jednakowy, dlatego można mieć nieco żalu do autora, że motywu tego nie pogłębił i pozwolił się całkowicie zahypnotyzować zewnętrznym formom współczesności.

Zasadniczą ideą sztuki jest ukazanie odwiecznego jednego ze zwycięstw głupstwa nad mądrością, błagi nad wiedzą, wrzaskliwej reklamy nad pracowitą skromnością. Profesor historji w sztuce Kiedrzyńskiego, a w życiu każdy uczony, każdy znakomity wynalazca, odkrywca nowych widnokręgów myślowych, całkowicie zmieniających światopogląd miljonów, umiera w nędzy i zapomnieniu, a za życia jest Kopciuszkiem w porównaniu z pierwszą z brzegu Lyą de Putti, Haroldem Lloydem, lub boksorem. Kiedrzyński nie moralizuje na ten temat, bo byłby nudny, ale ironję doprowadza do zenitu, gdy nawet samemu profesorowi nakazuje podziwiać dawną swą żonę, podbijającą na filmie świat cały oczami księżniczki Fathmy.

Warto iść do teatru, aby w komizmie świetnej sztuki Kiedrzyńskiego znaleźć dużo trafnych i mądrych spostrzeżeń z codziennego naszego życia.

Wykonawcy pp. Warden, Brokowski, Orlowski, Święcimska, Pałański i Szellinżanka uczynili wszystko, aby przedstawienie było niezwykle interesujące. Scena między pp. Brokowskim (Narewiczem) i Pałańskim (Czerskim) w drugim akcie była zagrana świetnie.

K. Ć-rk

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 wtorek

Dziś Tomasza Ap.
Jutro Honorata M.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

„PAWIE OKO".

Dzisiaj o godz. 8.15 ostatnie przedświąteczne przedstawienie inauguracyjne rewji „Dzieje grzechu... mężczyzny".

W tygodniu świątecznym odbędzie się specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. W przygotowaniu tradycyjne „Jasełka".

Atrakcją będzie wielka reduta artystyczna w noc 31 stycznia „Szalona noc Sylwestrowa".

„Pawie Oko" w Dąbrowie.

W środę 22 w „Kometie" o 8.15 inauguracyjne przedstawienie rewji „Dzieje grzechu... mężczyzny".

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:
„Udziałowy": „Róże południa".
„Oaza": Czy miłość jest grzechem?
„Sfinks": Bracia Schellenberg.

Rokowania w przemyśle górniczym.

Wczoraj odbyły się pertraktacje między Radą Zjazdu a Związkami górników ,,zarówno klasowym jak i „Pracą Polską".

Delegaci Rady Zjazdu oświadczyli, że ze względu na nadchodzącą ciężką walkę konkurencyjną o utrzymanie rynków węglowych zdobytych w czasie strajku angielskiego, Rada Zjazdu doszła do przekonania, iż w obecnych warunkach podwyżka płac w przemyśle węglowym jest nieaktualna. Jakakolwiek bowiem podwyżka płac odbiłaby się ujemnie na rozwoju naszego przemysłu górniczego. Wychodząc jednak z założenia, że w obecnej sytuacji należałoby umożliwić robotnikom większe zarobki, Rada Zjazdu zaproponowała delegatom Związków górniczych, czy robotnicy nie zrzekliby się na pewien okres nienunormowanych dotąd należycie pod względem prawnym urlopów, w zamian za co przemysł udzieliłby im rekompensaty w wysokości około 5 proc. obecnych płac.

Delegaci Związku klasowego oświadczyli, że o sprawie tej nie mogą narazie debatować, a chcąc znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji, odwołują się do zarządu głównego, poczem dadzą odpowiedź na piśmie.

Delegaci „Polskiej Pracy" oświadczyli, że podwyżka płac w górnictwie jest konieczną, że sprawę urlopów uważają jako oddzielną, że wreszcie nie mając odpowiednich dyrektyw odniosą się do swego zarządu głównego, poczem odpowiedź dadzą na piśmie.

Ceny artykułów spożywczych

Na rynku artykułów spożywczych w Sosnowcu notowano wczoraj następujące ceny: chleb z mąki 70-procentowej pochenek dwukilowy — 1 zł. 23 gr., z mąki 50-procentowej — 1 zł. 11 gr., słonina — 4 zł. za 1 kg., mięso wieprzowe — 3 zł. 30 gr., schab — 3 zł. 80 gr., mięso wołowe — 2 zł., masło śmietankowe — 8 zł. 40 gr., masło zwyczajne — 7 zł. 60 gr., jajka — sztuka 20 gr., ziemniaki — 13 gr. za 1 kg., kapusta — 30 groszy za 1 kg.

Poświęcenie modelarni.

W niedzielę przed południem w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Wawel w Sosnowcu odbyło się poświęcenie modelarni aparatów lotniczych, zorganizowanej przez L. O. P. P. W modelarni będą kształcić się uczniowie szkoły dokształcającej. Poświęcenia dokonał wikarjusz parafji Stary Sielec, locz prócz księdza, młodzieży i niestrudzonego kierownika modelarni inż. Starosolskiego nikogo więcej na poświęceniu nie było, brakowało mianowicie przedstawicieli miejscowych organizacyj L. O. P. P.

Karjera p. Całunia.

Niedawno podaliśmy wiadomość z życia samorządu miejskiego w Radomiu, gdzie Rada miejska w uznaniu „zasług", położonych dla miasta przez prezydenta p. Całunia, olbrzymią większością głosów wyraziła mu votum nieufności w związku z pożyczką Ulenowską. Początkowo krążyły pogłoski, że p. Całuń ma wrócić do Sosnowca, stało się jednak inaczej, obecny bowiem wojewoda lubelski, p. Remiszewski, mianował p. Całunia zastępcą starosty w Puławach. Czem kierował się p. wojewoda, powierzając p. Całuniowi tak odpowiedzialne stanowisko, niewiadomo.

Z Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie.

Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie urządza dla klas starszych (VII i VIII) w dniu 27 bm. o godz. 5 popołudniu w gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu odczyt informacyjny na temat: „Organizacja wyższych studjów". Ze względu na temat odczytu, pożądana jest obecność wszystkich uczniów klas starszych gimnazjów Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencja Akad. Kół Zagłębian.

W dniu 27 bm. przed południem odbędzie się w Sosnowcu konferencja Akademickich Kół Zagłębian ze wszystkich miast uniwersyteckich w Polsce. Celem konferencji jest połączenie tych Kół w Związek A. K. Z. Termin dokładny konferencji podamy później.

Zabawa akademicka.

Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie urządza w dniu 31 bm. zabawę połączoną z koncertem. Zabawa odbędzie się w sali rekreacyjnej gimn. im. St. Staszica.

Jednocześnie proszono nas o umieszczenie następującej wzmianki! Zarząd A. K. Z. w Warszawie zawiadamia swych członków, że w czwartek dnia 23 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się zebranie w sali gimn. im. St. Staszica (Żeromskiego nr. 3). Cel zebrania: omówienie mającej się odbyć zabawy. Podobne zebranie odbędzie się w Dąbrowie Górnicze w środę dnia 22 bm. o godz. 3 w sali gimn. państwowego

Zjazd koleżeński

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że zjazd koleżeński maturzystów szkoły gimn. im. St. Staszica, którzy ukończyli ją w roku 1921, według powziętej uchwały, odbędzie się 27 grudnia rb. w gmachu szkolnym. Komitet, nie znając adresów niektórych kolegów, tą drogą prosi ich o przybycie na zjazd w komplecie.

Redukcja w sądownictwie.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia w sądownictwie nastąpi redukcja personelu W pierwszym rzędzie będą redukowane kobiety, djetarjusze i etatowi urzędnicy, którzy nie odpowiadają niektórym paragrafom pragmatyki o służbie państwowej.

Boją się.

Onegdaj w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu, staraniem niezależnych socjalistów, wygłosił p. Haxemann odczyt na temat „Kryzys gospodarczy a walka proletarjatu". Mówca nawoływał obecnych, których — mówiąc nawiasem — była znikoma ilość, do konsolidacji celem przeciwstawienia się Obozowi Wielkiej Polski. Świadczy to, że stronnictwa lewicowe, widząc szybki rozwój i siłę Obozu Wielkiej Polski, dzwonią na alarm i nawołują towarzyszów do utworzenia jednolitego frontu przeciwko ugrupowaniu narodowemu.

Posiedzenie Rad miejskich w Będzinie i w Dąbrowie.

W środę, dnia 22 grudnia b. r. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Uchwalenie w drugiem czytaniu dodatkowego budżetu miasta na rok bieżący.

— W środę również odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: Upoważnienie Magistratu do zaciągnięcia w Banku gospodarstwa krajowego pożyczki celem udzielenia tych sum właścicielom nieruchomości na wykonanie remontów domów. Nadanie obywatelstwa honorowego księdzu prałatowi Grzegorzowi Augustynikowi. Sprawa zabudowy terenów położnych przy cmentarzu. Upoważnienie zarządu miejskiego do wypłacenia 5250 złotych jako udziału w urnchomienie szpitala wenerycznego w Będzinie. Zastosowanie uchwały Rady miejskiej z dnia 20.11 r. b. dotyczącej wyrównania poborów także stróżom szkolnym i pracownikom nieetatowym. Sprawa Białasa i Leerfelda o zmniejszenie podatku miejskiego od świadectw akcyzowych. Urządzenie choinki dla dzieci szkół powszechnych.

Z towarzystwa „Harmonja" w Gołonogu.

Tow. muzyczno-śpiewacze „Harmonja" w Gołonogu wystawiło w ub. niedzielę po raz wtóry „Śluby rybackie", odegrane na życzenie publiczności, która na pierwszem przedstawieniu licznemi oklaskami dała Towarzystwu wyraz uznania. To też pewnem było, że i po raz drugi sala będzie zapełniona, o czem ostatecznie przekonał miniony wieczór. Tym razem gra wszystkich była więcej wyrównana i tutaj należy wspomnieć o „adwokacie", który poprzednio zaliczał się do najsłabszych, a obecnie poprawił się. Do ujemnych punktów możnaby zaliczyć niefortunny występ „Antoniowej", która przerwała śpiew, ale pomimo to za swą energję zdobyła huragan oklasków. Poza amatorami należy kilka słów poświęcić suflerowi. Oddaje on duże usługi Towarzystwu przez umiejętne suflerowanie, czem nieraz ratuje najtwyższą sytuację. Powtórne uznanie zachęciło członków „Harmonji" do dalszego grania tej sztuki, i noszą się oni z zamiarem powtórzenia jej w kilku miejscowościach Zagłębia.

Z Towarzystwa sportowego „Victoria" w Sosnowcu.

Zarząd Towarzystwa sportowego „Victoria" powiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że dnia 9 stycznia 1927 r. odbędzie się walne zebranie o godz. 2 popołudniu w pierwszym terminie, w razie braku quorum o godz. 3 popołudniu w drugim terminie tego samego dnia w lokalu Tow. przy ul. Szopena 3.

Przedstawienie amatorskie.

W ubiegłą niedzielę w sali Domu ludowego w Sosnowcu została odegrana przez sekcję dramatyczną Domu ludowego farsa pt. „Ciotka Karola", z której całkowity dochód Dom ludowy przeznaczył na Komitet ratunkowy w Sielcu. Sztukę odegrano bez zarzutu. P. Trzcińskiemu, grającemu rolę tytułową, a zarazem reżyserowi i kierownikowi sekcji dramatycznej, jak również i pozostałym amatorom, należy się uznanie. W przerwach grała bezinteresownie orkiestra straży pożarnej gwarectwa „Hrabia Renard"

Nieszczęśliwy wypadek

Na kopalni Mortimer w Zagórzu został podczas pracy na dole ciężko [illegible]

Piotr Daniec, którego w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

Pożar we Włodowicach.

W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12.30 we dworze w Włodowicach wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem, należąca do Marcina Łakoty i Władysława Fikpeckiego. Poszkodowani obliczają swe straty na 15.000 złotych. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się służby ze światłem.

Za kradzież pieniędzy.

(l) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na rok więzienia notoryczną złodziejkę Józefę Kostańską za kradzież pieniędzy. Kostańska w dniu 29 marca b. r. ukradła na targu miejskim w Dąbrowie z koszyka niejakiej Marjannie Sierec — 90 zł. Do winy się nie przyznała, a przy rewizji osobistej przeprowadzonej bezpośrednio po dokonaniu kradzieży — pieniędzy nie znaleziono.

Za uśmiercenie niemowlęcia.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu, w składzie: przewodniczy Wojewódzki, sędziowie Jankiewicz i Krzemuski, zasiadły mieszkanki wsi Boguchwałowice gminy Mierzęcice — 22-letnia Florentyna Hanak i jej matka Wiktorja (lat 50), oskarżone o pozbawienie życia nieślubnego dziecka, które osk. Florentyna powiła w dniu 9 sierpnia b. r. Oskarżał prokurator Jewniewicz, ekspert dr. Januszewicz; powołano 3 świadków.

Z rozprawy wynikło, że dziecko było urodzone żywe, (czemu podsądne uporczywie zaprzeczały) i śmierć nastąpiła wskutek utrudnionego oddychania (nieoczyszczenie jamy ustnej dziecka po porodzie). Stwierdzony został również fakt, że bezpośrednio po urodzeniu, Wiktorja Hanak wyniosła niemowlę do chlewa, gdzie umarło ono z chłodu. Tejże nocy osk. Florentyna zaniosła martwe już zwłoki do lasu, sąsiadującego z wsią i zakopała je.

Florentynę Hanak uniewinniono — jej matka została skazana na 4 miesiące więzienia za pozostawienie dziecka w niebezpieczeństwie, jak brzmi odnośny paragraf kodeksu karnego.

Złodzieje nie próżnują.

Emmerowi Szyi w Sosnowcu (Targowa 1) w nocy z soboty na niedzielę skradziono ze składu za pomocą wybicia dziury w ścianie nieznani sprawcy skradli 170 kg. białego metalu, wartości 510 zł. Tej samej nocy okradziono budkę Szewcka Zilbermana Szlamy w Będzinie (Warpienna 22), skąd zabrano obywie na sumę 200 zł. Grzegorzowi Pogodzie z Sosnowca (Wielka 4) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 230 zł., a Kalmowskiej Zofji (Rudna 34) garderobę z mieszkania wartości 250 zł. Jak widać z powyższego, złodzieje nie próżnują.

Janowskiej Chanoli w Będzinie (Browarna 15)) nieznani sprawcy, po uprzedniem urwaniu kłódki od komórki, skradli bieliznę, wartości 327 złotych.

W sprawie spóźniania się pociagów.

Od dłuższego już czasu widzimy na kolejach naszych dziwne stosunki przypominające jakby sabotaż czy inny strajk włoski. Mamy na uwadze pociągi osobowe, które do niedawna kursowały ściśle podług rozkładu, od pewnego zaś czasu stale się opóźniają. Charakterystyczny fakt, że pociągi dalekobieżne kursują dość punktualnie, natomiast opóźnieniu ulegają pociągi miejscowe i wychodzące z Katowic. Nie mniej zastanawia, iż służba kolejowa, przedewszystkiem zaś dyżurni stacji, nie mogą czy też nie chcą udzielać podróżnym żadnych informacyj i w rezultacie pasażerowie muszą godzinami wyczekiwać na stacjach, skutkiem zaś opóźnienia są pociągów podjazdowych, tracą połączenia z pociągami dalekobieżnymi. Dziwna ta sytuacja trwa już dość dawno i nikogo nie obchodzi. Że w sprawie tej wchodzą w grę jakieś uboczne czynniki świadczy fakt, który miał ostatnio miejsce w Dąbrowie, gdzie dzięki tylko przytomności zwrotniczych uniknięto poważnych następstw.

Mianowicie od strony Będzina przybył do Dąbrowy pociąg towarowy, który z braku wolnej linji zatrzymano przed sygnałem. Mimo to, z Będzina puszczono wkrótce po tej samej linji drugi pociąg towarowy. Dzięki zwrotniczym, którzy spostrzegli niebezpieczeństwo i nadjeżdżający pociąg zatrzymali sygnałami alarmowymi, uniknięto katostrofy, która prócz ofiar w ludziach mogła pociągnąć za sobą poważne straty i zatarasowanie torów na dłuższy przeciąg czasu.

Znając poświęcenie i pracowitość naszych kolejarzy, trudno podejrzewać, aby była to celowa działalność, zamierzająca do uzyskania poprawy warunków bytu, w każdym razie obecne stosunki nasuwają niewesołe horoskopy, zwłaszcza, że między samymi kolejarzami krążą różne wersje na temat obecnych nieporządków.

Miejmy nadzieję, że zjawisko to zniknie i pociągi zaczną kursować z dawną wzorową punktualnością bez interwencji władz wyższych, wierzymy bowiem, że poczucie obowiązku nie pozwoli pp. kolejarzom na posługiwanie się środkami, które przedewszystkiem im samym mogą zaszkodzić.

Wiadomości ze Śląska.

W więzieniu Gliwickiem trują więźniów.

TAJEMNICA SAMOBÓJSTWA DITTNERA.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w więzieniu niemieckiem w Gliwicach popełnił samobójstwo jeden z więźniów politycznych — Dittner. Obecnie w tej sprawie otrzymujemy szereg sensacyjnych szczegółów, które stwierdzają, że w więzieniu gliwickiem dzieją się rzeczy wprost potworne.

Według tych bowiem wiadomości — po ucieczce kilku więźniów z więzienia gliwickiego — wzmocniono nadzór nad więźniami do tego stopnia, iż niemożliwem było, aby Dittner mógł zdobyć chloroform i nim się otruć.

Dittner zatem został otruty, a wieść o samobójstwie spreparowana została w tym celu, aby pokryć właściwą przyczynę zgonu więźnia.

Według tych wersyj, Dittner otruty został dlatego, że miał złożyć kompromitujące zeznania na sędziego śledczego, Heintzego, osławionego kata więźniów Polaków. Aby zeznań tych uniknąć, postarano się, aby Dittner zaniemówił na wieki.

Tajemnice więzienia gliwickiego winny być przez powołane czynniki jaknajrychlej zbadane i domagać się należy od konsulatu polskiego w Bytomiu, aby zaopiekował się nieszczęsnymi więźniami Polakami, którzy wobec stosowanych metod w więzieniu gliwickiem, nie są pewni swego życia.

O sprawiedliwy podział ziemi na G. Śląsku.

Potrzeba przeprowadzenia reformy rolnej daje się już oddawna odczuć na G. Śląsku. Pozostałe w spadku po piastowskich rodach książęcych rozległe tereny ziemskie przeszły w ręce kilku magnatów niemieckich, którzy je dzierżą dotychczas. Obok gęstych skupień ludności w osadach robotniczych rozsiadła się olbrzymia własność rolna, nienaruszalna na mocy praw o majoratach, stając się przyczyną olbrzymiej nierównowagi społecznej. Z jednej strony głód ziemi pod domy, ogródki i gospodarstwa dla nadciągającej ze wszech stron ludności do tworzącego się centrum przemysłowego, a z drugiej niewzruszone i opancerzone staremi przywilejami twierdze ogromnych fortun.

Już Niemcy rozumieli absurdalność takiego stanu w obwodzie przemysłowym i wydali ustawę osadniczą, która przewiduje i umożliwia parcelację rolną. Ustawa ta obowiązuje obecnie na G. Śląsku, jako jeden z wielu miłych spadków po germańskim ciemiężcy. Niestety dotychczas nie umieliśmy z tego skorzystać i tak konieczna w woj. Śląskiem reforma rolna nie ruszyła prawie z miejsca. Dopiero w ostatnich czasach przystąpiono do zawiązania (przewidzianych ustawą) związków dostarczycieli i odbiorców ziemi — tak, że rok przyszły będzie zdaje się decydującym dla rozpoczęcia tego ważnego dzieła.

Jest jednak w tej sprawie jedno „ale". Mianowicie przytoczona ustawa, na podstawie której zapoczątkowane prace, dotyczy tylko osadnictwa rolniczego. Tymczasem bardziej paląca i aktualna jest kwestja osadnictwa robotniczego, które ma dostarczyć domu i ogródka pracownikom przemysłowym.

Prawie w każdej wsi górnośląskiej znajduje się poważna liczba robotników, którzy codziennie dojeżdżają na miejsce pracy. Osady zatem robotnicze trzeba będzie tworzyć na całym G. Śląsku. A tereny odpowiednie są. Wystarczy wspomnieć o wielkim obszarze nieużytków, położonych tuż przy dworcu. Miasteczka, gdzie można wybudować setki domów robotniczych z ogródkami. Jest także odpowiednia podstawa prawna dla przeprowadzenia poważnego osadnictwa robotniczego. Istnieje rozporządzenie niemieckie z dnia 9 grudnia 1919 roku „w przedmiocie zniesienia najdotkliwszej nędzy mieszkaniowej", które daje wykonawcy ustawy, a więc wojewodzie śląskiemu, jako t. zw. komisarzowi mieszkaniowemu, prawo wywłaszczania gruntów na cele budowy mieszkań. Ziemi w ten sposób oddanej nie policza się na poczet kontyngentu przeznaczonego na parcelację rolniczą.

Trudno z góry określić sposób w jaki osadnictwo robotnicze ma wejść w życie. Inicjatywa może wyjść zarówno od społeczeństwa (przez utworzenie odpowiedniego towarzystwa), jak i od władz. Trzeba jednak, aby już jaknajszybciej, a najlepiej równocześnie z parcelacją rolną zajęto się przeprowadzaniem dobrze pomyślanego planu osadnictwa robotniczego. Przemawiają za tem nietylko potrzeby gospodarcze. Przecież Niemcy gwałtownie kolonizują Śląsk Opolski. Odpowiedzią na tę celowę robotę musi być zwarty mur polskich osad rolnych i przemysłowych na G. Śląsku.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Madame Butterfly".
Środa, dnia 22 b. m. „Kopciuszek" premjera.

Sobota dnia 25 bm. „Travista" (występ Olgi Olginy).
Niedziela dnia 26 bm. „Robert i Bertrand" pop
Niedziela dnia 26 bm. „Grzeczna Zuzanna" wieczorem.

Przedstawienie dla dzieci.

W środę dnia 22 bm. ukaże się po raz pierwszy dawno oczekiwany „Kopciuszek". Będzie to widowisko tak urocze i efektowne, pełne czaru bajkowego i fantazji, że zachwycać będzie po parę razy nie tylko młodzież i dziatwę, lecz urokiem swym pociągnie wszystką publiczność. P. prof. Stanisław Ligoń opracował z niesłychaną pieczołowitością, piękne projekty dekoracyjne i kostjumowe. Pracownie malarska pod kierunkiem H. Zwolińskiego i krawiecka pod kierunkiem Czesławy i Ignacego Nowickich wykańczają wszystkie te bajkowe rzeczy. Reżyseruje p. Domasławski, który z całym zespołem wysila się, aby „Kopciuszek" wypadł jaknajokazalej. Dyrekcja zakupiła masę zabawek dla dzieci, by w dniu premjery „Kopciuszka" rozlosować je dla szczęśliwych wybrańców losu i w ten sposób powiększyć ich podarki świąteczne. Każdy więc kupujący bilet na środową premjerę „Kopciuszka" otrzyma los na loterję fantową. Spieszcie więc miłe dziatki do kasy po bilety do Polskiego teatru, gdzie prócz pięknego przedstawienia czeka na Was sto gwiazdkowych prezentów.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym objął kierownictwo naszej Redakcji w Katowicach p. Stanisław Tabaczyński, b. sekretarz Redakcji „Gońca Śląskiego".

Delegacje u p. wojewody.

Wczoraj przyjęta została przez p. wojewodę delegacja Narodowej Organizacji kobiet ze Lwowa w sprawie pomocy dla dzieci śląskich.

P. wojewoda przyjął również szereg delegacyj w sprawach zapomóg świątecznych.

Nastroje przedświąteczne.

Komisje sejmowe nie odbędą prawdopodobnie już przed świętami żadnych posiedzeń. Zebranie plenarne Sejmu odbędzie się dopiero 7 stycznia i prawdopodobnie rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1927 r.

W kuluarach sejmowych panuje już nastrój przedświąteczny.

Z izby rzemieślniczej.

W Katowickiej izbie rzemieślniczej odbyły się egzaminy mistrzowskie. W zawodzie fryzjerskim egzaminy mistrzowskie złożyli: Konrad Sobota, Franciszek Konieczny, Jan Kowalski, Wojciech Świergolik, Wojciech Chwiendacz, Walenty Romańczyk i Błażej Orzeł. Egzamin czeladniczy złożyli: Wilhelm Brachmański w zawodzie kotlarskim i Alfred Kasprowski w zawodzie mechanicznym.

Z Małej Dąbrówki.

W niedzielę ub. odbyło się w Małej Dąbrówce przedstawienie dziatwy szkolnej. Zebranych rodziców przywitał serdecznie kierownik szkoły pierwszej, p. Gomoła. W podniosłych słowach odpowiedział imieniem gości ks. prob. Koziełek, dziękując nauczycielstwu za sumienną i owocną pracę. Na program wieczoru złożyły się: śpiew chóralny, deklamacje, monologi i sztuczki, bardzo udatnie wyreżyserowane przez grono nauczycielskie, które wiele pracy w ten miły wieczór włożyło i za co należy mu się szczere uznanie.

Kronika Olkuska.

Poświęcenie szkoły powszechnej w Olkuszu.

W dniu 16 bm. odbyło się poświęcenie nowej szkoły powszechnej koedukacyjnej w Olkuszu, poprzedzone uroczystą mszą, odprawioną przez ks. dziekana Smółkę. Aktu poświęcenia szkoły dokonał sędziwy ks. dziekan wobec przedstawicieli samorządu, licznych obywateli miasta, wizytatora szkół p. Klebanowskiego i gości, z pośród których zauważyliśmy burmistrza z Miechowa, p. Jędrzejewskiego, zastępcę inspektora szkół z Miechowa p. Wrońskiego, oraz dwuch kierowników szkół Miechowskich. Z Sosnowca był p. J. Kruszyński.

Po przemówieniu p. starosty Stamirowskiego, inspektora p. Karaszkiewicza, kierownika szkoły p. Noconia, odbyło się wręczanie kluczy przy zachowaniu odpowiednich ceremonij.

Bardzo miłe wrażenie wywarło na obecnych przemówienie 13-letniego ucznia Zawisza oraz 6-letniego Stasia Jarno (wierszem). Malcy z takiem uczuciem wdzięczności dziękowali ojcom miasta za tak piękny przybytek nauki, że wyciskali łzy u starszych, a sam Zawisz dokończył swej pięknej i prostej mowy wśród serdecznego płaczu.

Po poświęceniu odbył się w „Sokole" bankiet, na którym było około 40 osób. Wśród podniosłego nastroju przemówień i toastów przeciągnął się do 7-ej wieczorem.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Narutowicza.

W rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Narutowicza, odbyło się w dniu 16 bm. nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym, odprawione przez ks. Kozłowskiego.

Odznaczenie.

Na zjeździe przedstawicieli straży z całego województwa Kieleckiego w Radomiu w dniu 12 bm., wśród trzech innych osób, został odznaczony złotym medalem za zasługi, położone dla pożarnictwa prezes okręgu olkuskiego straży pożarnej, p. Jan Jarno.

S. p. druh Kłoszowski.

„Sokół" sławkowski stracił dzielnego druha i dobrego kolegę śp. Stanisława Kłoszowskiego, który od r. 1920 bez przerwy pracował w „Sokole" sławkowskim, zjednawszy sobie szacunek wśród mieszkańców, czego dowodem były tłumy, które odprowadziły zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. Przy trumnie straż honorową pełnili sokoli w mundurach.

Kącik humorystyczny.

W szkole.

— Więc jeśli twój ojciec pożyczy mi 100 złotych na 12 procent rocznie, to ile będę musiał oddać po roku?

— 200 złotych.

— Nie umiesz liczyć, bałwanie!

—, Liczyć to ja umiem, tylko pan profesor nie zna mojego ojca.

W magazynie konfekcji.

— Prosiłbym o bluzę.

— Jedwabną, batystową czy z innego materjału?

— To nie stanowi różnicy.

— A jakiego koloru?

— Wszystko jedno.

— Subjekt bierze pierwszą lepszą bluzę i zawija, a klient płaci.

— Przepraszam — pyta zaciekawiony subjekt: — jak pan możeż kupić bluzkę, nie znając miary ani gustu pani?

— Bo to dla żony, a ona i tak przyjdzie, żeby ją zmienić.

Czemu szeptem?

Kapitan oprowadza dziennikarzy po froncie. Wprowadza ich do okopów i powiada szeptem:

— Tutaj stoi nasza baterja, a tam dalej rezerwowy bataljon.

— Czy nieprzyjaciel jest daleko? — pyta również cicho jeden z dziennikarzy:

— O sześć kilometrów — odpowiada szeptem wojskowy.

— To dlaczego pan do djabła tak cicho mówi.

— Bo mam chrypkę...

ZE SPORTU.

Komunikat oficjalny nr. 22,

SOSNOWIECKIEGO PODOKRĘGU K. Z. O. P. N. W SOSNOWCU. ADRES SEKRETARJATU: WŁ. KOSMALA, SOSNOWIEC, RACŁAWICKA NR. 10.

1) Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa Podokręgu (wtorek godzina 10 Związki zawodowe, Sosnowiec-Pogoń, ulica Marjacka Nr. 1 oficyna) przedstawiciela K. S. Przyszłość w Czeladzi, odnośnie sprawy klubowej i odbioru korespondencji z KZOPN zwróconej z braku dokładnego adresu.

2) Wzywa się wyżej wymienione kluby do przedłożenia Kierownictwu w ciągu 7 dni potwierdzeń zgłoszonych graczy do P. Z. P. N. ew. poświadczenia z PZPN. na zgłoszonych graczy: KOS Victorja 22 Szmidta Zdzisława, Merty Marjana i Zenona Buss. ZTGS. Makabi — Radzika Gustawa i Fiszera Jakóba Gustawa. KS Sarmacja — Pietranka Stanisława.

Powyższe potwierdzenia niezbędne są do werefikacji finałowych zawodów i wzywa się do przedłożenia pod utratę punktu za grę z niezgłoszonymi graczami.

3) Ukarano dwutygodniową dyskwalifikacją graczy ZTGS Makabi Lubeleckiego Majera i TS Sarmacji Mildnera Karola za niestawienie się na posiedzenie Kierownictwa do przesłuchania bez usprawiedliwienia, a wykluczonych przez sędzego z zawodów 7.11-26 r. między Sarmacją — Makabi.

4) Ukarano czterotygodniową dyskwalifikacją gracza KS Zagłębianka Grzybka Mieczysława za obrazę sędziego na zawodach w dniu 7.11-26 r. pomiędzy Sosnowiec — Zagłębianka.

5) Ukarano ZKS Sport w Dąbrowie Górniczej grzywną złot. 10 za nieprzygotowanie odpowiedniego boiska do rozgrywek w dniu 28.8-26 r. i za nieutrzymanie należytego porządku na boisku podczas zawodów z Brynicą.

6) W ślad za komunikatem Podokręgu Nr. 14 § 1 Kurjer Zachodni z dnia 24 października 1926 r. podaje się do wiadomości tabelę zweryfikowanych mistrzowskich zawodów klasy C wraz z uzasadnieniem walkowerów:

Grupa I-sza.

Nazwy klubów	Makabi	Czeladz. K. S.	Ruch	Rozwój	Arja	Brynica	Tur	GRANO	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Makabi	×	3:1 2:1	3:0 1:1	2:1 3:0	4:0 2:1	3:0 3:0	7.0 3:0	12	11	1	—	36	5	23
Czeladzki K. S.	1:3 1:2	×	3:0 1:4	2:6 3:1	4:0 0:3	3:0 3:0	3:0 3:0	12	7	—	5	27	19	14
Ruch	0:3 1:1	0:3 4:1	×	0:3 2:1	5:1 0:3	0:3 0:3	0:3 3:0	12	4	1	7	15	25	9
Rozwój	1:2 0:3	6:2 1:3	0:3 1:2	×	1:2 1:3	3:0 0:3	3:0 3:0	12	4	—	8	20	23	8
Arja	0:4 1:2	0:4 0:3	1:5 3:0	2:1 3:1	×	2:3 3:0	0:0 0:3	12	4	—	8	15	26	8
Brynica	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 3:0	3:2 0:3	×	0:3 3:0	12	3	—	9	9	29	6
Tur	0:7 0:3	0:3 0:3	3:0 0:3	0:3 0:3	0:0 3:0	0:3 0:3	×	12	2	1	9	6	31	5

Uzasadnienie walkowerów po 0 : 3 bramek: dla Czeladzkiego K. S. z dnia 6.6-26 r. z KS Arja z powodu zawiadomienia o dodatkowym terminie zawodów: dla Ruchu z dnia 11.4-26 r. z Makabi, 14.3-26 r. z Brynicą, dnia 2.5-26 r. z CKS Czeladź, dnia 21.3-26 r. z Rozwojem, 25.4-26 r. z Arją, 18.4-26 r. z Turem z racji zasuspendowania KKS Ruch komunikatem Wydziału gier i Dyscypliny KZOPN Nr. 2 z 1926 r. Nowa Reforma Nr. 45, dla Rozwoju z dnia 26.6-26 r. z Makabi, za zejście drużyny z boiska, 21.3-26 r. z Ruchem i 27.6-26 r. z Brynicą za niestawienie się na zawody, dla Arji z zawodów dnia 6.6-26 r. z powodu niezawiadomienia o dodatkowym terminie zawodów i 30.5-26 r. wynik jest rzeczywisty, dla Brynicy z zawodów dnia 25.4 i 8.5-26 r. z Makabi, 11.4 z Czeladzkim K. S. 14.3 i 28.3-26 r. z Ruchem, 18.4-26 r. z Rozwojem, 21.3-26 r. z Turem z racji zasuspendowania Brynicy komunikatem W.G. i D. K. Z. O. P. N. Komunikat Nr. 2 z 1926 roku N. R. 45, dnia 13.6-26 r. z Czeladzkim K. S. w Brynicy brał udział zasuspendowany gracz Kokoszka kom. Pod. Nr. 11, dnia 20.6-26 r. z Arją z powodu niestawienia się na zawody, dla Turu z zawodów dnia 12.6-26 r. 14.3-26 z CKS. Czeladź, dnia 24.5-26 z Ruchem, dnia 9.5 i 6.6-26 r. z Rozwojem, 21.3-26 r. z Brynicą z powodu niestawienia się na zawody i niezawiadomienie o czasie i miejscu rozgrywek jako gospodarza zawodów.

Grupa II-ga.

Nazwy Klubów	Sarmacja	Warta	Dąbrowa	Naprzód	GRANO	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Sarmacja	×	7:2 0:3	7:1 5:1	3:0 3:0	6	5	—	1	25	7	10
Warta—Zawiercie	2.7 3:0	×	0:3 3:0	3:0 3:0	6	4	—	2	14	10	8
Dąbrowa	1:7 1:5	3:0 0:3	×	3:0 3:0	6	3	—	3	11	15	6
Naprzód	0:3 0:3	0:3 0:3	0:3 0:3	×	6	—	—	6	0	18	0

Uzasadnienie walkowerów po 0 : 3 bramek: dla Sarmacji z zawodów dnia 23.5-26 r. z Wartą wskutek zerwania zawodów przez sędziego z powodu zajścia z graczami Sarmacji Pyrkoczem, dla Warty — Zawiercie z zawodów dnia 25.4-26 r. z Dąbrową z racji zasuspendowania Warty komunikatem W.G. i D. KZOPN Nr. 2-1926 r. Nowa Ref. 45, dla Dąbrowy z zawodów 14.3-26 r. z Wartą — Zawiercie z powodu niestawienia się na zawody do Zawiercia, dla Naprzodu z zawodów 9.5 i 6.6-26 r. z Sarmacją, 28.3 i 18.4-26 r. z Wartą — Zawiercie, dnia 21.3 i 11.4-26 r. z Dąbrową z racji zasuspendowania Naprzodu komunikatem W. G. i D. KZOPN Nr. 2-1926 r. Nowa Ref. 45 oraz z powodu niestawienia się na zawody i niezawiadomienia o czasie i miejscu rozgrywek jako gospodarza zawodów.

Grupa III-cia

Nazwa Klubów	Victorja 22	Częstoch. K. S.	Sparta	Jordanja	GRANO	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Victorja 22	×	5:0 1:2	2:0 4:0	7:1 4:0	6	5	—	1	23	3	10
Częstochowski K. S.	0:5 2:1	×	5:2 0:1	4:3 7:0	6	4	—	2	18	12	8
Sparta	0:2 0:4	2:5 1:0	×	4:1 4:0	6	3	—	3	11	12	6
Jordanja	1:7 0:4	3:4 0:7	1:4 0:4	×	6	—	—	6	5	30	0

7) Donosi się, że Wydział gier i dyscypliny KZOPN. komunikatem swym Nr. 31 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 11.12-26 r. Nr. 284 podaje:

a) Zawiadamia się wszystkie Kluby, że miesiące zimowe grudzień i styczeń nie wlicza się do kary.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

Wiadomości radiofoniczne.

NOWY TYGODNIK POLSKI.

Speakerka „Polskiego Radja" w Warszawie zapowiada ukazanie się niebawem nowego tygodnika „Radjo", poświęconego sprawom radjofonji, który podawać będzie pełne programy wszystkich stacyj europejskich. Numer okazowy przesłany zostanie wszystkim zainteresowanym radjoamatorom, którzy zwrócą się o to do redakcji: Warszawa, ulica Kredytowa 1.

PRODUKCJE DZIKIEGO SZCZEPU INDJAN PRZEZ RADJO.

Angielskie radjowe stacje nadawcze starają się dostarczać swoim abonentom jaknajwięcej emocji i wrażeń za pośrednictwem radja. To też jedna z londyńskich stacyj zaprosiła przed mikrofon cały szczep Indjan amerykańskich, którzy przybyli do Londynu. Egzotyczni goście popisywali się przed mikrofonem swojemi wojennemi pieśniami, ilustrującemi pochód wojenny, zwycięstwo odniesione nad wrogiem i święto indyjskie. Radjoamatorzy doznawali silnych emocji, gdyż przy śpiewach wojennych akompanjowali sobie Indjanie muzyką, która powstawała przez uderzenie piszczeli ludzkich w specjalne bębny. Podczas produkcji, naczelnik szczepu wypowiedział w swoim ojczystem narzeczu przemówienie, które speacker stacji przetłomaczył na język angielski.

APARAT RADJOWY POSZUKIWACZEM PÓL ZŁOTODAJNYCH.

Trudno wyliczyć już dzisiaj dziedziny, w których radjo znajduje zastosowanie. Ostatnio jeden z inżynierów amerykańskich wynalazł aparat radjowy specjalnej konstrukcji, który służy do wyszukiwania pól złotodajnych.

Aparat ten jest skostruowany w ten sposób, że fale jego docierają w głąb ziemi, a natrafiwszy na pokłady jakiegokolwiek bądź metalu wracają z powrotem do punktu wyjścia i tam wskazówka na specjalnej tablicy notuje, za pośrednictwem drgającej igiełki, siłę oporu napotkaną przez fale w danym punkcie skorupy ziemskiej. Częstotliwość drgań tej igiełki wskazuje na jaki metal natrafiły fale radjowe.

Wynalazkiem tym zainteresowały się amerykańskie towarzystwa eksploatujące złotodajne pola i podobno przy pomocy tego aparatu wykryły już 18 dużych żył złota.

NAJDROŻSZY APARAT RADJOWY NA ŚWIECIE.

Jedna z Amerykanek jest szczęśliwą posiadaczką najdroższego aparatu radjowego. Otrzymała go ona, jako podarek ślubny, od swego męża. Aparat ten w formie maleńkiej kasetki 15 cm. długiej jest cały ze złota i platyny, a kasetka jest wysadzana brylantami w liczbie 130. Prócz tego ściany kasetki upiększają inne drogocenne kamienie. Pani Lean (takie jest nazwisko szczęśliwej posiadaczki aparatu) jest dumną z tego prezentu ślubnego, o którym rozpisują się gazety amerykańskie.

Z całej Polski.

POWROT ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC.

W dniach ostatnich przybyło do Polski około 40 tysięcy polskich robotników rolnych z Niemiec. Wśród nich znaczną więkczość stanowią robotnicy sezonowi, reszta około 20 procent robotnicy dawno osiedli. Jak jedni, tak i drudzy kierują się przeważnie do wsi rodzinnych, gdzie niejednokrotnie stają się ciężarem rodziny.

GDYNIA ROŚNIE.

W porcie gdyńskim zostało ukończone regulowanie dalszych 60 metrów nowego nabrzeża, które wkrótce, po przedłużeniu w tym miesiącu torów kolejowych będzie oddane do eksploatacji władzom portowym. W ten sposób stworzy się przy nowem nabrzeżu jeszcze jedno miejsce dla przeładunku węgla. Podniesie to znacznie wydajność przeładunkową Gdyni, gdyż obecnie wyczuwa się tu dotkliwy brak miejsc przeładunkowych z powodu wzmożonego ruchu statków morskich.

SEZON W KRYNICY TRWA CAŁY ROK BEZ PRZERWY.

Ceny kąpieli w Krynicy wynoszą obecnie: mineralnej 3.30 zł., borowinowej całkowitej 5.80 zł., borowinowej częściowej 1.30—3.30 zł., wodoleczniczej 2.40 zł.. Cena całkowitego utrzymania w restauracji zdrojowej wynosi 8 zł., pokoje prywatne 3—7 zł. dziennie z opałem, ponadto 50 groszy za światło i 8 procent podatku gminnego.

CENY W PENSJONATACH W ZAKOPANEM.

Onegdaj komisarz rządowy w Zakopanem w porozumieniu ze starostwem w Nowym Targu, ustalił nowy dziennik dla pensjonatów w Zakopanem, obowiązujący od 20 b. m. Cennik ten pozwala pobierać w pensjonatach 1-ej kategorji do 15 złotych dziennie II-ej kategorji do 12 zł. i III-ej do 9 zł. Pozatem za opał można doliczać 90 gr., a przy centralnem ogrzewaniu 1 zł. 10 gr. dziennie. Do powyższego cennika zezwolił komisarz rządowy w okresie od 22 b. m. do 2 stycznia przyszłego roku doliczać 20 proc. dodatku świątecznego. Powszechnie panuje zdanie, że cennik jest zbyt wygórowany i wiele pensjonatów wyznacza ceny poniżej cennika.

SZPECENIE TATR.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu polsk. Tow. tatrzańskiego zajmowano się sprawą kilku już budowanych względnie projektowanych gospód prywatnych w obrębie Tatr. Jedną z nich, mimo zakazu starostwa, wznoszą górale na t. zw. Karczmisku przy drodze z Kuźnic na Halę Gąsienicową. Ponadto w ostatnich tygodniach zawiązała się spółka góralska, która ma zamiar wybudować zajazd z karczmą w sąsiedztwie Morskiego Oka, w miejscu, w którem stały niegdyś koszary żandarmerji austrjackiej, zniszczone przez lawinę. Wznoszenie tych budowli w Tatrach ze względu na projekt przemianowania ich na Park Narodowy, uznano za niepożądane zarówno ze względów estetycznych jak i dla uniknięcia wnoszenia do wnętrza Tatr niepożądanego nastroju karczem. W związku z tą sprawą powzięto uchwałę, aby w głównych punktach węzłowych dróg tatrzańskich, jak np. przy Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej, ustawiono stałe posterunki P. P. Posterunki te mają zwalczać b. rozpowszechnione wśród górali kłusownictwo, nie dopuszczać do wznoszenia, wbrew zakazom starostwa, pokryjomu coraz to innych budynków w obrębie Tatr, zapobiegać awanturom woźniców i szoferów oraz niszczeniu przez niektórych turystów przyrody tatrzańskiej.

KARA ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE ZA ZABÓJSTWO SZWAGRA.

W Samborze w ostatnich dniach odbywała się sensacyjna rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko Mechlowi Schickowi, który na żydowski sądny dzień w roku ubiegłym po sprzeczce ze swym szwagrem, Maksem Wolfem, zabił go strzałem rewolwerowym, przyczem zranił teścia i swą żonę. Przewód sądowy wykazał, iż mord ten powstał na tle rozrachunków pieniężnych z rodziną. Rozprawa trwała przez 3 dni. Zeznania świadków wypadły dla oskarżonego niekorzystnie, przyczem obciążająco zeznawała jego żona. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sędziowie przysięgli wydali werdykt, uznający Schicka winnym zbrodni morderstwa, a na podstawie tego werdyktu trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

NAPAD RZEZIMIESZKÓW NA POCIĄG TOWAROWY.

Na przestrzeni między Mydlnikami a Krakowem włamało się do pociągu towarowego, będącego w ruchu, kilku opryszków. Konwojujący pociąg dwaj posterunkowi, zauważywszy to, wyskoczyli z pociągu i wezwali uciekających do zatrzymania się. Kiedy wezwanie nie odniosło skutku, posterunkowi strzelili do uciekających dwukrotnie jednak strzały chybiły. Następnie rzucili się w pościg za uciekającymi. Po kilku minutach udało się policjantom przytrzymać jednego z uciekających w osobie Mieczysława Wojtasa, pochodzącego z Tenczynka.

PRZEMYTNICTWO SACHARYNY.

Wileńskie władze śledcze od dłuższego czasu prowadzą akcję przeciw nielegalnemu rozpowszechnianiu sacharyny, względnie jej falsyfikatów, jak również przeciw przemytnictwu sacharyny do Rosji i Litwy. Przemytnicy wysyłają obecnie towar pocztą, deklarując te przesyłki jako bezwartościowe do miasteczek granicznych, skąd dopiero szmugluje się je zagranicę. Niedawno zatrzymano na poczcie w Wilnie 15 kg. fałszowanej sacharyny przeznaczonej na Wołyń.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans ubiegłego sezonu budowlanego.

W okresie do wiosny rb. — informuje nas dyrektor Wydziału budowlanego Banku Gospodarstwa krajowego w Warszawie, p. dr. Szenk — udzieliliśmy kredytów na cele budowlane z resztek państwowego funduszu gospodarczego, który był ustanowiony na rok poprzedni w **wysokości 50 miljonów złotych.**

Od tego czasu żadnego dodatkowego funduszu rządowego na akcję budowlaną nie było, z chwilą zatem ostatecznego wyczerpania owych resztek z funduszu rządowego na rok poprzedni, postanowiono użyć na akcję budowlaną część dochodu z podatku na t. zw. fundusz rozbudowy miast.

Fundusz ten miał stanowić rezerwę na pokrycie odsetek od pożyczki amerykańskiej, które wynoszą 10 pr. w złocie, podczas gdy od kredytów budowlanych, na które w znacznej mierze przeznaczona była ta pożyczka, uchwalono pobierać tylko 6 pr. w stosunku rocznym.

Ponieważ cały ten fundusz (wysokości około 19 milj. zł.) nie był potrzebny, przeznaczono z niego na akcję budowlaną w jesieni r. b. około 15 milj. zł. Bank Gosp. krajowego wyasygnował na te same cele z własnych funduszów 3 i pół milj. zł., czyli, że na jesienną akcję budowlaną Bank Gosp. kraj. miał do dyspozycji ogółem niespełna 18 milj. zł. Jest to suma bardzo mała, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że w samej Warszawie na wykończenie rozpoczętych prac budowlanych potrzeba było około 24 milj. Bank Gosp. kraj., w razie gwałtownej potrzeby, będzie mógł jeszcze z własnych funduszów przeznaczyć na cele budowlane 1 — 3 milj. zł.

Wobec takiej szczupłości funduszu na cele budowlane, a z drugiej strony wobec kolosalnego zapotrzebowania, Bank Gosp. kraj. popierał tylko budowy będące w toku.

Dotychczas Bank Gosp. kraj. z państw. funduszu gospodarczego i z funduszów własnych udzielił ogółem około 72 milj. zł. kredytu na cele budowlane. Od kredytów z funduszów rządowych Bank Gosp. kraj. pobiera — jak już wyżej wspomniano — 6 pr. rocznie, od kredytów zaś z funduszów własnych 11 — 12 pr. rocznie, wymagając przytem większego i pewniejszego zabezpieczenia.

Kredytów budowlanych Bank Gosp. kraj. udziela na przeciąg 1 — 1 i pół roku, w praktyce jednak kredyty te stają się długoterminowemi, gdyż po upływie terminu płatności spłaca się je w drodze konwersji na pożyczki hipoteczne.

Sprawa kredytów budowlanych na przyszły sezon budowlany nie jest jeszcze ustalona. P. minister skarbu w budżecie na rok przyszły przewiduje pozycję na akcję budowlaną, lecz jeśli pozycja ta nie będzie uchwalona, lub jeśli nie będzie specjalnego na ten cel źródła dochodu, akcja budowlana w kraju będzie utykać i nadal w skąpym zakresie będą popierane tylko budowy rozpoczęte, głównie w większych ośrodkach, gdzie głód mieszkaniowy przybiera formy drastyczne.

Tegoroczne zbiory miodu w Polsce

Naczelny Związek Tow. pszczelniczych Rzeczypospolitej, który jest organizacją centralną wszystkich towarzystw i organizacyj pszczelniczych na całą Polskę — informuje nas, że tegoroczne zbiory miodu, wedle dotychczasowych obliczeń, wyniosą około 15 milj. kg. W Polsce znajduje się około 1 i pół miljona pni (uli), czyli że na każdy ul przypada przeciętnie 10 kg. miodu. Obliczenie to zatem jest bardzo skromne i faktycznie zbiory miodu mogą znacznie przewyższyć 15 miljonów kg., zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że na Wołyniu, gdzie warunki dla pasiek są najdogodniejsze, z jednego ula można zebrać w ciągu roku 70 a nawet 100 kg. miodu.

Pszczelnictwo jest dochodową gałęzią gospodarstwa wiejskiego, oprocentowującą się lekko, przy minimalnym nakładzie pracy i kapitału od 100 — 200 proc., przyczem warunki dla pasiek są w Polsce naogół bardzo sprzyjające. Najwięcej pasiek znajduje się na Wołyniu, na Polesiu, w Wileńszczyźnie, w Małopolsce, w woj. Białostockiem, znacznie mniej w b. Kongresówce, oraz w b. zaborze pruskim.

Rok bieżący był dla miodobrania znacznie lepszy, niż poprzedni, niemniej jednakże i w tym roku wielkie spustoszenia wśród pasiek wyrządziły różne choroby zakaźne u pszczół (gnilce), oraz najniebezpieczniejszy ze szkodników — motylica. Za przykładem zagranicy (Szwajcarja, Włochy, Niemcy), gdzie pszczelnictwo stoi na wysokim poziomie i cieszy się pieczołowitą opieką władz, również nasze pszczelnictwo doczekało się tej opieki, badaniem chorób pszczelich zajmuje się od jesieni r. b. Wydział higjeny zwierząt przy państw. nauk. instytucie rolniczym w Bydgoszczy, a nadto Min. roln. i D. P. postanowiło wysłać do jednego z zakładów zagranicznych specjalnego lekarza weterynaryjnego, celem praktycznego wyszkolenia w dziedzinie zwalczania chorób pszczelich.

Z miodu wyrabia się wina miodowe, t. zw. miody pitne, oraz pierniki miodowe, wosk pszczeli ma natomiast szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym.

Jeden ul w czasie miodobrania liczy 100 — 120.000 pszczół w ciągu zimy jednak bardzo wiele ich wymiera, tak, że z wiosną jeden ul liczy 30 — 40 tysięcy pszczół. Na zimę zostawia się pszczołom w ulu 25 — 32 kg. miodu.

Kronika gospodarcza.

ROZWIĄZANIE SYNDYKATU CYNKOWEGO. Dnia 31 grudnia b. r. zostanie ostatecznie rozwiązany syndykat cynkowni, jednoczący wszystkie cynkownie górnośląskie a mający swą siedzibę w Berlinie. Przypuszczalnie powstanie w przyszłym roku nowa organizacja, w które, cynkownie polskie będą miały głos decydujący. W ostatnim wypadku założonoby centralę syndykatu w Warszawie lub Katowicach.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 20.12.26

AKCJE:

Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.00, Bank Przem. Lwów 0.12—0.11, Bank Tow. Spółdz. 90.00, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.50, Bank Spółek Zar. 5.50, Puls 4.00, Spiess 53.00. Elektryczność 42.00, Brown Bovari 1.40, Goslawice 38.00, Cukier 2.90—2.95, Firlej 20.00—21.50, Lazy 0.11, Wysoka 3.00, Węgiel 67.00—67.50, Spirytus 1.60, Polska Nafta 0.20, Nobel 2.20, Pol. Przem. Naft. 0.60, Cegielski 13.00, Lilpop 16.00, Modrzejów 3.75—3.80, Norblin 95.00, Ostrowiecki 7.90—7.80, Parowozy 0.24, Pocisk 1.15, Rudzki 1.12—1.13, Starachowice 2.05—2.07—2.06, Zawiercie 13.00, Żyrardów 10.65—10.60, Borkowski 1.15, Haberbusz 68.00, Żegluga 0.11.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar 9.00, Nowy Jork 8.98, Londyn 43.75, Paryż 36.28—36.22 i pół, Wiedeń 127.39, Praga 26.72, Włochy 40.40, Belgja 125.55, Szwajcarja 174.40, Holandja 360.85.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Giełda zbożowa poznańska

z dnia 20.12 1926 roku.

Żyto 37.25—38.25, Pszenica 46.50—49.50, Jęczmień brow. 31.50—36.50, Jęczmień zwykły 28.00—31.00, Owsa pszenna 27.00, Owsa żytnia 26.00—27.00, Mąka żytnia 70 pr. 54.25, Mąka żytnia 65 proc. 55.75, Mąka pszenna 65 pr. 70.00—73.00, Ziemniaki fabr. 16 pr. 6.50, Groch polny 51.00—56.00, Groch Wiktorja 78.00—88.00, Gorczyca 63.00 — 83.00, Wyka 36.00—38.00, Peluszka 31.00—33.00, Seradela 21.00—23.00.

Usposobienie spokojne.

Ze świata.

LISTY ALEKSANDRA MACEDOŃSKIEGO.

Niemiecki profesor Gustaw Frank, kierujący poszukiwaniami archeologicznemi w Bucharze, odkrył cenne dokumenty, pochodzące z epoki Aleksandra Macedońskiego. Pomiędzy innemi znalazł on szereg listów wielkiego wodza do swojej żony, w których nietylko donosi jej o swoich sławetnych przewagach wojennych, lecz mówi również i to w bardzo gorących słowach o swej głębokiej miłości do niej.

POSIEDZENIA GABINETU ANGIELSKIEGO.

W związku z przysłowiowym humorem bawiącego przejazdem w Paryżu sir Austena Chamberlain'a, zaznaczają pisma francuskie, że posiedzenia gabinetu angielskiego nie mogą bynajmniej się do tego przyczyniać, protokuł bowiem obrad jest niesłychanie sztywny. Ze względu na obowiązek przestrzegania najściślejszej tajemnicy jeden z ministrów własnoręcznie otwiera i zamyka salę konferencyjną każdemu z przychodzących na sesje członków rządu. Na stole tylko karafki z czystą wodą oraz biszkopty z czasów.... Pitt'a. Surowo wzbronionem jest palenie i robienie jakichkolwiek notatek, jedynie premjer zapisuje wyniki obrad, by móc zdać z nich sprawę w odręcznym liście do króla. Może te właśnie przepisy przyczyniają się do rzeczowości obrad.

Z ruchu wydawniczgeo.

Nakładem Domu Książki Polskiej, Warszawa — Plac 3 Krzyży 8 wyszło **Cz. Hulanicki „Czem jest warszawska Kasa Chorych"** 8-ka str. 32. Cena 2 zł. 50 gr. Autor w sposób bezstronny jaskrawo ilustruje rządy klik, drapujących się w płaszcze ideowe, a ssące Kasę niczem dojną krowę.

Wobec tej rewelacyjnej broszury inteligentny człowiek nie pozostanie obojętnym i przeczyta ją z wielkiem zajęciem, bez względu na osobiste przekonania społeczno-polityczne.

7933

OFIARY.

Złożone w Admin. „Kurjera Zachodniego".

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, składamy za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" na **choinkę** dla biednych dzieci robotników Towarzystwa Akcyjnego Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza **zł. 20** (dwadzieścia) do dyspozycji Wielmożnej Pani Dyrektorowej **Jaguczańskiej** w Sosnowcu (Pogoń). Na tenże sam cel do rozporządzenia czcigodnego ks. prałata **Franciszka Pędzicha** (parafja Pogoń) **zł. 10** (dziesięć). Handel Ziemiopłodami A. Adaś i A. Kostur.

Karjera fińskiej pokojówki.

W poniedziałek ubiegły objął rządy w Finlandji nowy gabinet socjalistyczny, pod przewodnictwem p. Tannera. Najbardziej charakterystyczną cechą tego gabinetu jest fakt, że ministrem opieki społecznej została w nim panna Silaaupa, która była swego czasu pokojówką. Bardzo dzielna i ruchliwa, o szerszych horyzontach, p. Silaaupa. założyła już dawno związek służących i pokojówek; wspólnemi siłami związek ten wzniósł własny dom, stworzył pismo własne. Twórczyni tej akcji wśród służących sama była później nadzorczynią kooperatywy restauratorów i kawiarni oraz współpracowała w prasie socjalistycznej. W r. 1907 została ona posłem do sejmu finlandzkiego, a w 1917 radną miasta Helsingforsu.

Popularność ks. Walji.

Następca tronu angielskiego, ks. Walji, znany jest z wystąpień spontanicznych, zaskarbiających mu sympatję powszechną i popularność. Jednego z wieczorów ubiegłych — jak donoszą do paryskiego „Matina" — książę udawał się na zebranie byłych kombatantów, które miało odbyć się w Stepney Green, jednem z przedmieść londyńskich. Nagle, mijając gospodę, skręcił do niej i stanąwszy przed ladą, zażądał szklanki piwa.

— Szklanka najlepszego ale'u dla naszego księcia! — zawołał gospodarz, poznawszy następcę tronu.

A gdy zmieszana służąca napełniła szklankę, książę wypił ją jednym ciągiem. W pokoju, znajdującym się za sklepem, a przeznaczonym dla stałych gości, córka szynkarza zmywała właśnie szklanki, ujrzawszy zaś podchodzącego do niej księcia, zaczęła szybko obcierać fartuchem ręce.

— Że ręka jest mokra — zawołał następca tronu, — to nic nie szkodzi! — i uścisnąwszy dłoń panny, wrócił do lady, przy której wychylił drugą szklankę ale'u.

Dziś szklanka ta stoi na honorowem miejscu, na kominku gospody.

Jak dawną nauką jest stenografja?

Bardzo wielu ludzi mniema, że stenografja jest nauką zupełnie nowoczesną. Mniemanie to jednak jest z gruntu fałszywe. Naukę stenografji zaczęto bowiem po raz pierwszy traktować już w szesnastym stuleciu, wtedy korzystali z niej studenci, słuchający wykładów w paryskiej Sorbonie. W r. 1551 ks. Cassarel wydał nawet specjalną książeczkę, traktującą „o sposobie pisania tak szybkim, jak mowa"

Sztuczna hodowla pereł.

Z powodu barbarzyńskiej gospodarki poławiaczy pereł przy brzegach Jawy i wysp japońskich perłopławy zaczęły tam w zastraszający sposób ginąć.

Ponieważ jednak perły zawsze były poszukiwane (teraz są nawet bardzo modne) rząd japoński już w roku 1890 wydał szereg dekretów mających na celu ochronę muszli perłowych.

Starano się również o sztuczne pobudzanie perłopławów do wytwarzania pereł.

Właściwie sztuczna hodowla pereł jest starym chińskim wynalazkiem, bo już w XIII wieku chińscy hodowcy wprowadzali mikroskopijne małe ciała stałe między płaszcz i skorupę muszli perłowca.

Wokoło tego małego ciała narastała warstwa masy perłowej.

Lecz w ten sposób otrzymane perły były albo bezkształtne lub w najlepszym razie półkuliste.

Znakomity przyrodnik szwedzki Linneusz w wieku XVIII żyjący próbował stosować chińskie metody, ale również nigdy nie mógł otrzymać perły kulistej.

Aż dopiero przed paru laty pan Alvorder (Niemiec) dowiódł, że macica perłowa tworzy się wokoło ciał stałych wskutek przerostu komórek z płaszcza zewnętrznego w tkankę łączną.

Powstaje wtedy tak zwany woreczek perłowy. zjawisko to da się wywołać przez szczepiając komórki płaszcza jednego osobnika natkanką łączną drugiego.

Metodę p. Alverdera udoskonalił i zastosował praktycznie na wielką skalę uczony japoński Mikomoto.

Korzystał on z hodowli perłopławów, którą jak wspomnieliśmy, rozpoczęto w Japonji już w roku 1890.

Młodziutkie muszle, wydobywane z głębin morskich przez kobiety nurki, zwane Amia, trzyma się przez trzy lata w płytkich zamkniętych basenach.

Przy końcu 3-ego roku poddaje się je szczepieniu.

Po dokonaniu tej operacji trzyma się je u ujścia rzek w specjalnych drucianych koszach.

Troskliwie Amia czuwaja nad swemi wychowankami przez siedem lat, a po upływie tego okresu otwiera się muszle i wydobywa perły.

Przeciętnie 26 proc. muszli zawiera te klejnoty.

Tereny perłowe w Japonji zatrudniają około miljona robotników i posiadają koło trzech miljonów okazów.

Uczeni europejscy, zachęcani rezultatami otrzymanemi przez Mikamoto, robią próby szczepienia perłopławów słodkowodnych w rzekach Górnej Austrji.

Rezultaty tych prób nie są dotychczas wiadome.

Rzeczy ciekawe.

CO BĘDĄ ROBIĆ GWIAZDY FILMOWE NA EMERYTURZE?

Jeden z dzienników amerykańskich wystosował do gwiazd filmowych ankietę na nieco niedyskretny temat, a mianowicie: Co zamierza pani robić, doszedłszy do 50 roku życia?

Szereg „gwiazd" nie odpowiedział wcale, uważając za ubliżenie samą insynuację, iż będą kiedyś miały lat aż 50. Z pomiędzy nadesłanych odpowiedzi natomiast „gwiazdy" pierwszorzędnego blasku wyobrażają sobie następująco tę krytyczną epokę swego życia:

Asta Nielsen spodziewa się zostać do tego czasu żeńskim Reinhardtem i stanąć na czele olbrzymiego trustu, obejmującego największe i najlepsze kinoteatry.

Glorja Swanson życzy sobie być w tym wieku żoną poważnego człowieka i matką licznej rodziny.

Mary Pickford uważa, że najbardziej dla niej pożądane będzie uzyskanie do tego czasu zupełnej niezależności materjalnej, aby mogła oddać się duchowej kontemplacji.

Liljan Gish zamierza po ukończonym 50 roku życia wstąpić do klasztoru.

DROGA NAPOWIETRZNA W MIEŚCIE.

Tempo, w jakiem rozwija się ruch uliczny w New Yorku, zdecydowało ostatecznie o budowie drogi napowietrznej, przeznaczonej wyłącznie dla komunikacji samochodowej. Na wiosnę rozpoczęte zostaną prace, zmierzające ku przeprowadzeniu ponad „11 Avenue", na wysokości siedmiu metrów sztucznej szosy szerokości 29-ciu metrów, długości 6-ciu kilometrów, po której krążyć będzie do 5000 samochodów na godzinę. Jezdnia wykonana będzie całkowicie z metalu, od deszczu zaś i niepogody chroniona będzie zapomocą dachu cementowego

SZTUCZNY CUKIER.

Pisma amerykańskie donoszą o doniosłym wynalazku dra Bally, któremu udało się otrzymać cukier z pewnych, przez niego wynalezionych składników, pod działaniem promieni ultrafioletowych. Sztuczny cukier nie różni się niczem od cukru, wytwarzanego z trzciny, względnie buraków cukrowych, w szczególności nie ustępuje on od zwykłego cukru ani smakiem, ani wartością spożywczą.

Popierajcie Ł. O. P. P.

Dr. FELIKS BURDECKI.

Swiat zaginiony.

EUROPA PRZED MILJONEM LAT.

Legendę o raju, o którym mówi Pismo św., spotykamy we wszystkich prawie religjach. Między innemi, podobną do niej legendę stanowi mit grecki o wieku złotym, w którym bezgrzeszny człowiek obcował z bogami, wiodąc życie pełne rozkoszy i niczem niezmąconego piękna. Trudno powiedzieć, czy podania te mają podkład swój w czystej fantazji ludzkiej, czy też oparte są na jakiejś starszej wiedzy historycznej lub raczej paleontologicznej, która dopiero w przeszłem stuleciu stała się własnością ducha ludzkiego. Faktem jednak jest, że był czas, kiedy człowiek nie sięgnął jeszcze po owoc z drzewa poznania i kiedy łączyły go jeszcze braterskie węzły ze światem zwierząt i roślin.

Było to przed miljonem lat. Gdyby stary duch ziemi, pod wpływem faustowskiego zaklęcia zechciał odsłonić gęste mgły, zasłaniające nam dzieje przeszłości naszej planety, zdumielibyśmy na widok tego dawnego świata. Stary nasz glob przeszedł wówczas epokę bujnego rozkwitu, epokę wiosny swego bytowania. Gdybyśmy w tych czasach znaleźli się przypadkiem w okolicach południowej Francji i dzisiejszych Alp, przed nami roztoczyłyby się pagórkowate równiny, okryte bujną trawą. Gdzieniegdzie czernią się lasy tropikalne, a z lazurowego nieba uśmiecha się słońce, śląc nam ciepłe promienie dzisiejszych okolic równikowych. Przed nami przebiegają niezliczone stada specjalnego gatunku antylop, w pampasach europejskich pasie się stadami pradziad naszego konia (equus antiquus). A gdy spoczniemy w noc księżycową nad srebrzystem źródłem, zobaczymy szeregi dziwnych zwierząt, które podobne już do naszych drapieżców, różnią się od nich ogromnemi rozmiarami kształtów. Całe szeregi gatunków gruboskórnych (Pachydermata) spragnione tłoczą się do chłodnych wód. Niesforny mastodon, rodzaj słonia, o 2 parach kłów, olbrzymiem swem ciałem przysłoni nam światło ziemskiego satelity. Dalej podobne do niego dinoterjum, oraz samotny okaz elephas meridionalis ogromem swoim wzbudziłyby w nas przerażenie. Obcy świat, zaginiony! Odległy od nas o cały bezmiar miljona lat. A jednak i wtedy istniał już człowiek. Żadna pieśń, żadna epopea nie sławi jego czynów, nie opisuje jego życia, jego zwycięstw i porażek. Zaledwie 6000 lat obejmuje to, co dumny pyszałek ludzki nazywa „historją świata". Sześć tysięcy lat — a poza tą granicą milkną kamienne napisy Egipcjan, milkną najstarsze podania chińskie lub ludów Południowej Ameryki. Tam jednak, gdzie pismo ludzkie ustaje, rozpoczyna się nieme opowiadanie kamieni, które dobyte z ziemi dają świadectwo jej historji.

Historję skorupy ziemskiej dzielą geologowie na cztery ery, oznaczone cyframi rzymskiemi, mamy więc: erę prymarną, sekundarną, trzeciorzędną i czwartorzędną. Najstarszą jest era prymarna. Najmłodszą t. zn. tą, w której żyjemy — era czwartorzędna. Erę czwartorzędną dzielimy na dyluwjum, tj. epokę lodową i aluwjum, to jest epokę dzisiejszą. Dyluwjum, obejmuje mniej więcej 500.000-letni czasokres. Czas trwania trzeciorzędu ocenia się na 1 i pół miljona lat, to znaczy początki trzeciorzędu przypadają mniej więcej 2 miljony lat, zaś koniec 500.000 lat temu. Długość okresu prymarnego i sekundarnego trudno nawet w przybliżeniu ustalić, muszą one obejmować ogromne czasokresy. Z pewnych rozważań teoretycznych wynika, że od utworzenia się stałej skorupy ziemskiej upłynęło mniej więcej 2000 miljonów lat, zaś pierwsze komórki roślinne zjawiły się prawdopodobnie przed około miljardem lat.

Stosunki, które powyżej skreśliłem, panowały na ziemi w erze trzeciorzędowej. Planeta nasza przechodziła wtedy epokę ciepła, kiedy średnia temperatura na powierzchni ziemskiej musiała być znacznie wyższą, aniżeli dziś. Przy badaniu pokładów ziemskich, pochodzących z tej epoki na Szpicbergu, stwierdzono, że bujna roślinność musiała wtedy okrywać całą tę grupę wysp. Bardzo więc jest możliwem, że potężne masy lodowe dookoła bieguna północnego nie istniały wówczas, i ziemia nie znała zjawiska wiecznych lodów.

Wszędzie, gdziekolwiek wyłamały się lądy z mórz i oceanów, ziemia okryta była zieloną szatą nader bujnej roślinności, zaś flora ta mało się różniła od flory dzisiejszej. Spotykamy już gatunki kasztanów, grabów, nawet orzechy i śliwki.

Ślady istnienia człowieka w owym czasie są tem rzadsze i tem mniej wyraźne, im dalszą mamy część epoki trzeciorzędowej. W najstarszym trzeciorzędzie w t. zw. eocenie jedynym dowodem istnienia istot o pewnym, aczkolwiek małym stopniu inteligencji są stosy kamieni, znalezione w głębi jaskiń trzeciorzędowych. Stosy te nie mogły być nagromadzone siłami przyrody. Ułożenie ich nie da się inaczej tłomaczyć, aniżeli przypuszczeniem, że kamienie te zostały zebrane przez istoty inteligentne, celem użycia ich do obrony przed atakiem dzikich zwierząt. Im bliższą zaś jest epoka, z której pochodzą badane pokłady ziemi, tem wyższy staje się poziom kulturalny naszych pradziadów. Pierwsze kamienie użyte do celów obronnych, nie wykazują żadnego obrobienia, później widać celowe obtłuczenie jednej krawędzi kamienia. Widocznie człowiek używał kamienia przy walce na bliskość, by silnem uderzeniem ostrej krawędzi rozbić czaszkę nawet największego niedźwiedzia jaskiniowego.

Kości ludzkich niewątpliwych z trzeciorzędu dotąd nie stwierdzono. Znaleziono jedynie szczękę niedaleko Heidelbergu, pochodzącą z pliocenu, czyli ostatniego okresu trzeciorzędu, która aczkolwiek w formie odbiegającej od szczęk dzisiejszych ludzi, wykazuje jednak uzębienie ściśle ludzkie. Bardzo prawdopodobnem jest więc jej ludzkie pochodzenie.

Wspomnieliśmy już, że rozłożenie lądów i mórz w trzeciorzędzie było odmienne od dzisiejszego, główne zaś zmiany w wyglądzie skorupy ziemskiej zachodziły w tym właśnie okresie. Na początku trzeciorzędu łączył półwysep Islandzki dzisiejszą Europę z Ameryką. Środkową zaś i południową część Europy stanowił ogromny archipelag mniejszych i większych wysp. Oczywistym dowodem, iż nad ziemiami Polski szumiały wtedy fale morza, jest między innemi kopalnia soli w Wieliczce, sól ta stanowi osad morski z trzeciorzędu. Na południu Europy rozciągał się również olbrzymi ocean, sięgający od Hiszpanji aż po Indje. Alpy zarówno jak Himalaje, Karpaty i Pireneje wyłaniają się stopniowo dopiero w ciągu trzeciorzędu. Morze zaczynało się cofać, a pozostałością jego na kontynencie europejsko - azjatyckim są olbrzymie jeziora Kaspijskie i Azowskie. Równocześnie z pliocenem rozpoczyna się ochładzanie się klimatu; bieguny ziemi okrywają się stopniowo płaszczem lodowym, tak samo i stoki gór Skandynawskich, aby w epoce dyluwjalnej okryć płaszczyznę europejską całunem lodowym.

Kończy się era złota, a biedny ród ludzki, wygnaniec rajski przechodzi do najcięższej walki o swój byt. Przetrwanie tego okresu jest największym tryumfem w jego historji. Na ten czas zarazem przypadają narodziny ducha człowieczego.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego męża i ojca

Ś. p. Franciszka Krzakowskiego

a w szczególności Wieleb. ks. Strzeleckiemu, p. dyr. Mazurowi za serdeczne przemówienie na cmentarzu, pp. Strzałkowskiemu i Mączce za okazaną pomoc, kolegom, straży ogniowej Gw. „Hr. Renard" oraz znajomym, składa tą drogą „Bóg zapłać".

7920 Żona i dzieci.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Będzina odda w drodze pisemnych ofert do wykonania budowę domu noclegowego przy ul. Krakowskiej.

Plany przeglądać można i otrzymać potrzebne druki ofertowe w miejskim Wydziale Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w Wydziale Głównym Magistratu do godziny 12-ej dnia 27-go grudnia r. b.

Magistrat zastrzega sobie swobodny wybór ofert.

7808 3 **Magistrat.**

OGŁOSZENIE.

W dniu 28 grudnia r. b. o godz. w 12 południe, w Magistracie m. Olkusza odbędzie się:

7917

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż 2-ch partji nasienników na polu znajdujących się w obrębie

„NIESUŁOWICE" i „PAKUSKA"

Nazwa obrębu leśnego	Gatunek drzewa i Nr. Nr. drzew	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej metr.	Suma szacunkowa Złotych	gr	Odległość od stacji drogi żelaznej w kilometrach	Uwaga
„NIESUŁOWICE"	SOSNA od Nr. 1 do Nr. 52	52	43 77	1050	48	5 kilometrów	Każda partja nasienników będzie sprzedawana z oddzielnej licytacji
„PAKUSKA"	od Nr. 261 do Nr. 650	300	339 29	10,179	—	1 kilometr	

Warunki licytacyjne, codziennie, w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do przejrzenia.

BURMISTRZ M. OLKUSZA: (—) K. Radłowski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyprzedaż starych win Tokayskich wytrawnych i słodkich, win stołowych gronowych i owocowych. — Towary kolonjalne. — Pierniki — światło kościelne poleca: J. Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30 7810

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę, Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II p. 7941

Tanio sprzedam maszynę nożną „Singera" mało używaną bębenkową i gabinetową bębenkową. Sosnowiec, Sielecka 27. Julja Pelszyk. 7893

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różowych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopońska 17, Bracia Antczak. 7532-13

Dwa męskie futra do sprzedania Środula fabryka C. G. Schön, wiadomość u portiera 7910.

Lokale.

Zakopane w nowej willi „Stoch" ul. Kasprusie 38, pokoje z pościelą i utrzymaniem. 7566 3

Pokój umeblowany do wynajęcia z oddzielnem wejściem wiadomość w administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 7919

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354 0

Różne.

Przybłąkał się pies duży, czarny, podpalany, podgardle i końce łap białe Szymik Dąbrowa I. 40. 7925

Żona moja, Helena Wojtaszek z Kaźarów opuściła dom samowolnie i nie wraca. O ile nie wróci do dnia 5-go stycznia 1927 roku to ją nie uważam za żonę 7921

(—) Wojtaszek Władysław.

Dnia 17 grudnia b. r. wyszedł z domu i więcej nie wrócił Józef Lang, lat 35, wzrost wysoki, blondyn ubrany w ciemną kurtkę, jasną czapkę, jasne spodnie obuty w sandały. Ktoby co wiedział o nim proszony jest zawiad mić. Sosnowiec, Targowa 20 Huta Szkła. 7922

Haftuję ręcznie po cenach zniżonych. Sosnowiec, Wiejska 4, między godziną 12 — 1 w południe. 7930

Zgubione dokumenty.

Apolinary Bielecki zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7888

Stanisław Józef Malesa zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Gołonóg i dowód osobisty, wydany przez PKU Sosnowiec. 7792

Henryk Otto zgubił portfel, książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Sosnowiec 7942

Berek Muzykant zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Będzinie. 7944

Pałasz Marian zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie 7929

Trepka Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, 7928

Wojciech Nowak zgubił książeczkę Kasy chorych i wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 7924

Rogal Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 7927

Zginęły świadectwa Cyprjana Wiernego i Piotra Wiernego, wydane przez zarząd kursów monterskich, koła elektrotechników, przy Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu. 7943

Dnia 19 XII przechodząc ul. Narutowicza zgubiono torebkę zawierającą akt ślubny. Znalazca raczy zwrócić za nagrodą: Sosnowiec, ulica Ostrogórska nr. 9. M. Kunicka 7923

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"